



# TRZY OFENSYWY na Kałgan, Pekin i Nankin prowadzą jednocześnie zwycięskie chińskie wojska ludowe

NOWY JORK (PAP.). Według depesz korespondentów pism amerykańskich, sytuacja na froncie pomiędzy Suczou a Nankinem przedstawia się następująco:

Między tymi miastami znajdują się 3 armie Czang-Kai-Szeka, przedzielone przeważajacy mi silami armii ludowej. Oddziały 6-ej i 8-ej armii Kuomintangu bronią miasta Peng-pu. Są to ostatnie oddziały Czang-Kai-Szeka, od dzielające wojska ludowe od Nankinu.

80 km na północ w rejonie Su-Sien otoczono jest przez silne oddziały wojsk ludowych 12-ta armia Kuomintangu. 40 km dalej na północ 3 potężne kolumny armii ludowej blokują odwrót wojsk Kuomintangu z rejonu Su czou.

Korespondenci dzienników amerykańskich podkreślają, że ostatnią nadzieją Czang-Kai-Szeka jest połączenie oddziałów, wycofujących się z rejonu Suczou z 12-tą armią, otoczoną koło Su-Sien. Jest jednak bardzo mało szans, by armie Czang-Kai-Szeka mogły się połączyć wobec liczebnej przewagi sił wojsk ludowych w tym rejonie.

Wokół Nankinu, a przede wszystkim na północ od miasta, wojska Czang-Kai-Szeka budują w dalszym ciągu umocnienia obronne.

Na froncie północnym wojska ludowe czynią przygotowania do ostatecznej ofensywy w kierunku Pekinu.

LONDYN (PAP.). Według ostatnich doniesień, oddziały Kuomintangu wycofały się z miejscowości Kupei-kou, położonej w odległości 90 km na północno-wschód od Pekinu.

LONDYN (PAP.). Agencja Reutersa donosi

o zaciętych walkach na północ od Peng-pu, ostatniego punktu oporu Czang-Kai-Szeka przed Nankinem, a zwłaszcza nad rzeką Kuo, którą chińskie wojska ludowe usiłują sforsować.

W prowincji Czahar oddziały kawalerii armii ludowej pod dowództwem generała Nieh-Yung-Czang zbliżają się od zachodu do Kałganu, leżącego na linii kolejowej Pekin-Suiyuan i oddalonego od Pekinu o 160 km.

## Przeciw atakom na autorytet ONZ Delegat Polski min. J. Suchy w obronie przywilejów i immunitetów Organizacji Narodów Zjednoczonych

PARYŻ (PAP.). Komisja Prawnicza Zgromadzenia ONZ uchwaliła rezolucję „o przywilejach i immunitetach Narodów Zjednoczonych”, która ustala uprawnienia przysługujące urzędnikom Organizacji oraz rejestruje je w sprawie siedziby ONZ, zawarty między Organizacją a Stanami Zjednoczonymi, na których terytoriach siedziba ta się znajduje.

W związku z powyższym, minister dr Suchy wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział:

„Mimo upływu około 2 lat od chwili ustalenia siedziby Narodów Zjednoczonych konwencja w tej sprawie nie została wprowadzona w życie przez Stany Zjednoczone. Mimo, iż wybór Stanów Zjednoczonych na siedzibę ONZ powinien być przez nie traktowany jako zaszczytne wyróżnienie, umowa za warta między sekretarzem generalnym ONZ a rządem amerykańskim zawiera jedynie minimum praw i przywilejów niezbędnych do funkcjonowania Organizacji.

Ale nawet ten ograniczony zakres uprawnień stał się w całym szeregu wypadków przedmiotem ataków wysoko postawionych

osobistości amerykańskich. W szczególności przypisywano personelowi Narodów Zjednoczonych działalność, która miała rzekomo stanowić zagrożenie bezpieczeństwa Ameryki. Zarzuty te, poparte niewybredną kampanią prasy, można określić jako bardzo szkodliwe dla autorytetu ONZ.

Te niefortunne wydarzenia musiały wywrzeć bardzo ujemny wpływ na tok normalnej pracy Narodów Zjednoczonych. Przeciwdziałanie sekretariatu generalnego nie może być w tej mierze uważane za wystarczające. Dotychczasowy stan rzeczy wykazuje, że Organizacja potrzebuje ochrony przeciwko bezpodstawnym atakom i ograniczeniom.

## Demonstracje antybrytyjskie w Sudanie



Jak już donosiliśmy — w Sudanie trwają od dłuższego czasu burzliwe demonstracje antybrytyjskie, spowodowane wydaleniem 9 znanych adwokatów na rozkaz angielskiego gubernatora. Cześć policji sudańskiej złożona z tuziemców w prowincji Yei i Some, odmówiła posłuszeństwa gubernatorowi i stała się otwarcie po stronie demonstrantów. Na zdjęciu siedziba zbuntowanej policji w Yei.

## Represje rządu Queuille'a wobec uczestników ostatniego strajku we Francji

Paryż, PAP. Pomimo podjęcia pracy, atmosfera w zagłębiach węglowych pozostaje napięta z powodu represji rządowych wobec licznych górników. W zagłębiu Nord 3 tysiące górników zostało oficjalnie zwolnionych z pracy. W zagłębiu Moselle wobec zwolnienia 1,200 górników wybrano delegację, która udała się do dyrekcji kopalni, domagając się przyjęcia ich spowrotem do pracy. W kopalni Hely d'Oiselle (departament Bouches du Rhone) protestując przeciw wydaleniu 3 towarzyszy, górnicy odmówili przystąpienia do pracy. W zagłębiu Gard zwolniono z pracy 27 sztygarów oraz 3 urzędników. W zagłębiu Loary wydano kilku dziesięciu górnikom oraz 17 majstrów.

Wyroki na strajkujących górników nie ustają. Sąd w St. Etienne skazał górnika Sotton z Chambon Feugerolles na 2 miesiące aresztu oraz 5 tysięcy franków grzywny, a syna jego, Louis Sotton na 2 miesiące aresztu. Na skutek presji ze strony rządu, sąd administracyjny w Dijon podwyższył wymiar kary 9 górnikom z Monteaule Mines, skazując ich na kary aresztu od 2 miesięcy do 1 roku oraz na kary grzywny

od 15 — 30 tysięcy franków. Na terenie wszystkich zagłębi węglowych liczne delegacje górników udają się do prefektur oraz do dyrekcji kopalni, domagając się uwolnienia uwieczonych górników.

Rada Ministrów uchwaliła odškodowania dla lamistrajtków w wysokości 50 milionów franków.

Akcja solidarności na rzecz górników trwa w dalszym ciągu. Deputowani komunistyczni postanowili wpłacić ponownie po 1.000 fr. na pomoc dla górników. Subskrypcja na rzecz górników w całym kraju sięga 306 milionów franków.

## Narady rozjemcy ONZ

z przedstawicielami państw arabskich

PARYŻ (PAP.) — Agencja France Presse donosi, że do Kairu przybył rozjemca ONZ w Palestynie dr. Bunche, celem odbycia z premierem Egiptu rozmów na temat związane z problemem palestyńskim. Bunche z Kairu uda się do stolic państw arabskich, gdzie również przeprowadzi konferencję z przedstawicielami rządów odośnych państw.

## Debata w sprawie Palestyny na komisji politycznej ONZ

Paryż, PAP. Na czwartkowym posiedzeniu Komisji Politycznej ONZ toczyła się dyskusja nad rezolucją brytyjską, zalecającą wyjazd do Palestyny komisji pojednawczej, złożonej z przedstawicieli trzech państw.

Przedstawiciel Australii zaproponował, aby w skład komisji weszli przedstawiciele pięciu państw, co umożliwiłoby przestrzeganie zasady reprezentacji terytorialnej. Analogi-

czne stanowiska zajęła również delegacja radziecka.

Delegacji Gwatemali i Kolumbii domagali się, aby komisja składała się z trzech wybitnych osobistości, niereprezentujących żadnego rządu, natomiast delegat Francji parodiował stanowisko państw anglosaskich.

Minister spraw zagranicznych Izraela oświadczył, iż rząd jego chętnie współpracować będzie z komisją jednakowoż pod następującymi warunkami:

- 1) Izrael przyjęty zostanie w poczet członków ONZ wskutek czego znajdzie się w pozycji równorzędnej z państwami arabskimi
- 2) proponowana komisja pojednawcza nie będzie posiadała żadnych uprawnień administracyjnych.
- 3) W skład komisji wejdą co najmniej przedstawiciele pięciu państw.

## Strajk powszechny w Neapolu

RZYM (PAP). W nocy, z środy na czwartek wybuchł w prowincji neapolitańskiej 24-godzinnny strajk powszechny, który objął również pracowników zakładów użyteczności publicznej. Strajk proklamowano na znak protestu przeciwko rasowemu zwalnianiu robotników z pracy.

## Giełdciarze organizują przewroty i zamachy stanu w państwach Ameryki Łacińskiej

NOWY JORK PAP. — Niedawny zamach stanu w Venezueli i obalenie rządów prezydenta Galegosa wywołały protesty w całym szeregu krajów Ameryki Łacińskiej.

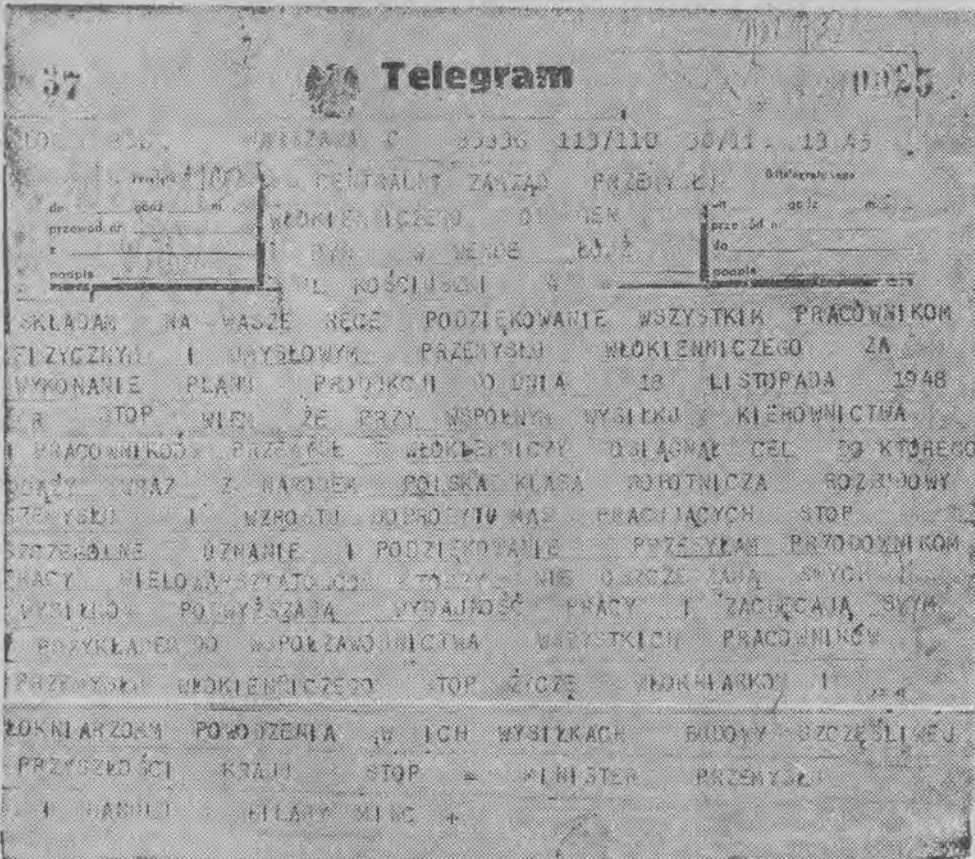
Jak donosi korespondent dziennika „New York Times” z Hawany, kubańska Izba Deputowanych powzięła rezolucję, w której po lepta zamachy stanu w Venezueli i Peru oraz wyzywa rząd kubański do nieuznawania nowych władz w tych krajach. Analogiczną rezolucję uchwalił kongres Panamy.

Ministerstwo spraw zagranicznych Meksyku odwołało swego ambasadora w Venezueli

w odpowiedzi na „zmianę rządu w tym kraju w drodze przemocy”.

Wychodzący w Bogocie (Kolumbia) dziennik „El Tempo” protestując przeciwko obaleniu rządów prezydenta Galegosa, nawołuje do międzynarodowego bojkotu rządów, utworzonych w rezultacie aktów gwałtu. Dziennik stwierdza, że przewroty w Peru, Venezueli i w innych krajach Ameryki Łacińskiej są częścią zakrojonego na szerszą skalę spisku przeciwko demokracji na półkuli zachodniej.

## Minister Minc dziękuje włókniarzom



Z okazji przedterminowego wypełnienia planu rocznego wpłynęła na ręce Gen. Dyrektora C. Z. P. Wl. tow. W. Wendego następująca depesza:

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego

Ob. Gen. Dyrektor W. Wende — Łódź.

Składam na Wasze ręce podziękowanie wszystkim pracownikom fizycznym i umysłowym przemysłu włókienniczego za wykonanie planu produkcji do dnia 18 listopada 1948 roku.

Wiem, że przy wspólnym wysiłku kierownictwa i pracowników, przemysł włókienniczy osiągnął cel do którego dąży wraz z narodem polska klasa robotnicza do rozbudowy przemysłu i wzrostu dobrobytu mas pracujących.

Szczególne uznanie i podziękowanie przesyłam przodownikom pracy, wieloletniemu sztatowcom, którzy nie szczędzą swych wysiłków; podwyższają wydajność pracy i zachęcają swym przykładem do współzawodnictwa wszystkich pracowników przemysłu włókienniczego.

Zyczę włókniankom i włókniarzom powodzenia w ich wysiłkach budowy szczęśliwej przyszłości kraju.

Minister Przemysłu i Handlu,  
HILARY MINC.



# Pigmeje przeciw olbrzymom

Benoit Frachon o strajku górników we Francji

PARYŻ (PAP). Pod tytułem „Pigmeje przeciw olbrzymom” Benoit Frachon zamieszcza w dzienniku „Humanité” artykuł, w którym w następujących słowach charakteryzuje postawę czynników rządowych wobec końca strajku górników.

„Ci ludzie tańczą taniec skalpa wokół górników, ale jest fakt, że boją się. Zapłacili oni wysoką cenę za wojnę prowadzoną przeciw bohaterom górnikom. Zmarowali oni dziesiątki miliardów, pozabawili kraj milionów ton węgla, zrzucili cynicznie maskę „demokratyczną”, pokazując się w pełnym świetle jako zaciekli reakcyjniści, pozabawieni skrupułów.

Jeśli wyobrażają sobie jednak, że złamał przysłowiową odwagę górników, czeka ich gorzkie rozczarowanie. Nigdy jeszcze u górników nie nagromadziło się tyle nienawiści i tyle woli przemiany, ile udało się zebrać Mochowi i jego zbirów oraz Lacostowi swoimi kłamliwymi i obelżywymi przemówieniami.

Górnicy doskonale zrozumieli o co chodzi. Docenili oni w pełni walkę, do której ich zmuszono i dali najwspanialszy przykład waleczności, wytrwałości i zaciętości, jakich można się było po nich spodziewać. Zmusiła ich do powrotu do kopalń niedza i głód, cierpienia dzieci pozabawionych mleka przez ministrów prowadzących wojnę z kołyskami. Jesteśmy przekonani, że akcja solidarności będzie trwała nadal i, że robotnicy odpowiedzą na apel Generalnej Konfederacji Pracy ofiarowaniem równowartości godziny pracy dla ulżenia cierpieniom górników. Ale trzeba stwierdzić, że francuska klasa robotnicza wraz z chłopami i uczciwymi ludźmi zrobiła nie mało. Zarówno przez zajęcie się 25 tysiącami ewakuowanych dzieci, jak również przez zbiorke żywności i pieniędzy, ogólnej wartości 600 milionów franków, utwierdziła się ta solidarność.

Ludzie, których płaca jest obecnie o 50 proc. niższa od przedwojennej, dali dowód

tej solidarności. Ludzie ci w ciągu 1948 r. przeprowadzili wiele strajków, ludzie ci w listopadzie i grudniu 1947 r. w przeciągu 3-tygodni stawiali czoło agentom Mocha. 600 milionów oraz 160 milionów otrzymanych od robotników innych krajów, to suma poważna. Nie należy jednak zapominać, że jest 300 tysięcy górników i, że strajk trwał 8 tygodni.

## Proces byłych ministrów brytyjskich oskarżonych o łapownictwo

LONDYN (PAP). W procesie b. ministrów brytyjskich, oskarżonych o branie łapówek, zeznał znany aferzysta — Sydney Stanley. Stanley, którego łączyły przyjacielskie stosunki z b. prezesem Banku Anglii — Gibsonem przyznał się do udziału w tworzeniu t. zw. organizacji dla „walki z komunizmem”. Świadek zeznał, że Gibson zaprosił go pewnego razu na obiad, na którym obecni byli również czterej członkowie parlamentu brytyjskiego oraz przewodniczący komitetu wykonawczego Labour Party — Morgan Phillips. Na obiedzie tym Stanley oświadczył, że może uzyskać każdą sumę pieniędzy, „niezbędna do walki z komunizmem”.

W czasie następnego spotkania, które odbyło się już w domu Stanley'a utworzono

koniec strajku górników nie oznacza końca walk robotniczych. Jest on tylko pełnym chwyt i porywającym epizodem. Reakcyjny rząd musiał ustąpić żądaniom innych związków zawodowych, których nie mógł zwalczać jednocześnie z górnkami. Polityka gwałtu i nędzy wywoła normalną reakcję klasy robotniczej mającej dość siły i nie chcącej umierać z głodu. Moch nie przewidział jednolitej rzeszy pracujących i siły jaką przedstawia ta jedność. Przepowiadamy mu wiele innych nie spodzianek tego rodzaju.”

nową organizację pod nazwą „Wolność i Demokracja”. Z zeznań Stanley'a wynika, że inicjatywa powołania do życia tej organizacji wyszła z kongresu brytyjskich Trade Unions. Szczególnie ożywną działalność w związku z utworzeniem tej organizacji rozwijał prawicowy poseł do Izby Gmin z ramienia Labour Party i katolicki działacz związkowy — Tom O'Brien.

Stanley zeznał dalej, że oddał znaczne sumy pieniędzy przemysłowcom brytyjskim, zaznajamiając ich z Gibsonem, oraz z sekretarzem parlamentarnym ministerstwa handlu Belche-rem.

Przesłuchanie Stanley'a potrwa do dnia 4 bm.

## Zacieśnia się sojusz robotniczo-chłopski

Związki Zawodowe przejmują opiekę nad wsiami samopomocowymi w województwie łódzkim

Prezydium OKZZ w Łodzi na odbytej 30 listopada konferencji, poświęconej sprawie zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, powzięło rezolucję, w której m. in. czytamy: „Dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego obu Partii Robotniczych, który wzmacni siły klasy robotniczej i jeszcze bardziej zacieśni sojusz z biednym i średnim chłopem w walce z elementami kapitalistycznymi w mieście i bogaczami wiejskimi, Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi poma na bogatą tradycję wspólnej walki robotników i chłopów z u-

strojem kapitalistycznym, postanawia przyjąć z pomocą biednym wsiom województwa łódzkiego, wsiom samopomocowym, w pierwszym rzędzie oraz ośrodkom maszynowym,

OKZZ postanawia wysłać brygady robotnicze do ośrodków maszynowych, które będą czuwały nad należytym stanem znajdujących się tam maszyn. Będziemy wzbogacać ośrodki narzędziami i maszynami rolniczymi, przeznaczonymi dla uprawy pół małe i średniorolnych chłopów. Pomożemy wsi w budowie dróg, świetlik, w przeprowadzeniu elektryfikacji, radionawigacji. Poślemy na wsi, biednemu chłopstwu w darze od robotników z miast — inwentarz żywy, odzież, obuwie, rowery, materiały codziennego użytku, książki i gazety, jak również ambulancję. Pomożemy naszym przyrodnym do podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego oraz zdrowotności ludności wiejskiej.

Pragniemy, aby czyn nasz był znakiem zacieśnianego się coraz bardziej sojuszu robotniczo-chłopskiego, który jest najlepszą odpowiedzią przeciw wszelkim knowaniom burżuazji i gwarancją szybkiego marszu do socjalizmu pod przewodnictwem klasy robotniczej.”

Dnia 2 grudnia odbyło się posiedzenie organizacyjne Komitetu Zacieśnienia Sojuszu Robotniczo-Chłopskiego, w którym wzięli udział przedstawiciele wszystkich związków zawodowych, działających na terenie Łodzi. Postanowiono przyjąć z konkretną pomocą wzorowym wsiom samopomocowym i otoczyć je opieką łódzkich robotników zorganizowanych w Związkach Zawodowych.

W najbliższą niedzielę, dnia 5 grudnia br. przedstawiciele Związków Zawodowych wyjadą w teren, aby zapoznać się z potrzebami wsi.

Jedną z pierwszych wsi, którym robotnicy łódzcy przyjdą z pomocą jest wieś Wilkowice w powiecie rawsko-mazowieckim. Po zbadaniu potrzeb robotnicy zadeklarują w

## Tow. Wanda Wasilewska w Łodzi

W dniu wczorajszym do Łodzi przybyła znakomita pisarka Wanda Wasilewska, założycielka i długoletnia przewodnicząca Związku Patriotów Polskich w ZSRR, jedna z czołowych organizatorów Pierwszej Armii.

Wanda Wasilewska wygłosiła w Centralnej Szkole Polskiej Partii Robotniczej odczyt „O nowym człowieku w Związku Radzieckim”.

Salę tłumnie zapelnili aktywi partyjni oraz pracobnicy pracy, witając entuzjastycznie ulubioną pisarkę. Odczyt zagał 1-szy sekretarz KE PPR tow. Dworakowski.

W prostych i przejmujących słowach tow. Wasilewska opowiedziała zebranym jak żyje i pracuje człowiek radziecki, wychowany w nowych socjalistycznych warunkach, co dała mu władza radziecka, w jaki sposób potrafiła poruszyć ogromne, twórcze siły, które drzemały w narodzie, skierowując je na nową, bohaterską drogę.

Po skończonym odczytce przedstawiciele organizacji i fabryk wręczyli prelegentce bukiet kwiatów. Kolejno przystępowali do Wasilewskiej przedstawiciele młodzieży i pracobnicy pracy, aby dziękować jej za piękny odczyt oraz zapewnić, że robotnicza Łódź ucząc się na wzorach narodów radzieckich również potrafi pracować, wznosząc coraz bardziej swoje wysiłki dla odbudowy i rozbudowy kraju.

Dokładne sprawozdanie z odczytu Wandy Wasilewskiej podamy w najbliższych numerach „Głosu Robotniczego”.

## Rumuńska delegacja handlowa przybyła do Moskwy

MOSKWA (PAP). Do Moskwy przybyła rumuńska delegacja handlowa z ministrem handlu zagranicznego Rumunii Birladeau na czele. Delegację powitali na dworcu: wiceminister handlu zagranicznego ZSRR Semczastnow, wyżsi urzędnicy Ministerstwa Handlu Zagranicznego oraz ambasador Rumunii w Moskwie — Vladescu-Rakosa.

## Klasa robotnicza ku czci Kongresu Jedności

Zakłady Silników Spalinowych wykonały roczny plan

GODZINA PRACY DZIENNE NA WSPÓLNY DOM

W chwili, gdy cała klasa robotnicza na wezwanie górników kopalni Zabrze-Wschód przystąpiła do zaakcentowania czynem swej radości z powodu zbliżającego się Kongresu Zjednoczeniowego, wykonując przedterminowo swoje plany produkcji rocznej i przyjmując na siebie dodatkowe zobowiązania, robotnicy Zakładów Silników Spalinowych, rozumiejąc znaczenie ich produkcji dla zmechanizowania i podniesienia poziomu gospodarki rolnej, w ciągu krótkiego czasu przełamali wszystkie trudności i plan swej rocznej produkcji wykonali w dniu 29 listopada 1948 r. przed południem.

Robotnicy Zakładów Silników Spalinowych obejmujących fabryki w Łodzi, Poznaniu, Bielsku i Andrychowie postanowili do końca bieżącego roku dać Państwu dodatkowe na dzień 31 grudnia 1948 r. około 15 procent swej rocznej produkcji, wartości półtora miliona złotych przedwojennych.

Przew. Rady Zakładowej  
Dyrekcji Zakł. Silników Spalinowych  
w Łodzi  
LUDWIK SIKORSKI

Załoga nasza postanowiła od dnia 1. 12. do dnia 15. 12. 1948 r. pracować codziennie o jedną godzinę dłużej i uzyskany zarobek przeznaczyć na budowę domu Zjednoczonej Partii. Zakład nasz produkuje silniki dla wsi. Są to silniki wysokoprężne, mające zastosowanie przy napędzie maszyn gospodarczych. Załoga nasza docenia całkowicie znaczenie silnika dla celów podniesienia gospodarczego wsi. Chcąc ulżyć chłopu polskiemu, rzuciliśmy w październiku hasło współzawodnictwa międzydziałalowego i międzyfabrycznego z zakładami Nr 5 w Łodzi i Nr 2 w Andrychowie, które dostarczają nam niektórych części, potrzebnych do silnika. Współzawodnictwo rozwija się pomyślnie i efektem tego jest, że Zakład nasz, który nie wyrabiał planu, w październiku po raz pierwszy wyrobił plan w 120 procentach i w listopadzie też w 120 procentach.

Sekretarz Koła PPR  
przy Zakładach Silników Spalinowych  
Nr 4  
Bernert Tadeusz

## W. Ażiewicz

### Daleko od Moskwy

— Czytałem to w Moskwie. Wy twierdzicie, że niemożliwością jest zbudować rurociąg w ciągu jednego roku. I to wszystko, na tym rozmowa skończona?

— Powtarzam: w tym wyznaczonym nam terminie jednego roku z jego dwunastu miesiącami — na zimę przypada siedem miesięcy.

— Ale na wasz dokładny raport Moskwa dała zupełnie wyraźną odpowiedź — przystąpić bezzwłocznie do praktycznego wykonania decyzji rządu i do przerehabilitacji planu.

— Rozumiemy, że postanowienia rządu należy wypełniać bezapelacyjnie i w sposób realny. Ale czy nie lepiej jest uczciwie powiedzieć prawdę o nierealności terminu, aniżeli oszukiwać rząd, nieuczciwymi w gruncie rzeczy przyrządzeniami trzykrotnego skrócenia terminu.

— Dlaczego nieuczciwymi? — Ogromne oczy Beridzego błysnęły.

— Dlaczego — powiem. Rząd w planie prowadzenia wojny widocznie liczy na nasz rurociąg i dlatego decyduje się rozchodować na jego budowę drogocenną siłę ludzką i materialno-techniczne środki.

Czy nie jest naszym społecznym i obywatelskim obowiązkiem dowiedzieć, że ludzi i środki należy skierować na służbę wojnie w innym miejscu, gdzie wszystkie wydatki pokryją się absolutnie.

— I na ten temat posłałicie drugi dokładny raport? — zapytał Beridze.

Posłałem telegram. Sens jego jest taki: będąc zupełnie zdrow na umyśle i władając w zupełności pamięcią nie mogę zrezygnować z mego punktu widzenia wyłuszczonego w pierwszym raporcie.

— Punkt widzenia, punkt widzenia!! z niezadowolaniem krzyknął Beridze. — Naprawdę straciłicie tyle drogiego cennego wojennego czasu na układanie raportów. Was zahypnotyzowało dziesięć tonów projektu, przywykliście do niego, jak do żony. Należało śmiało i odważnie przejrzeć ten przedwojenny utwór, zamiast rewidować postanowienie rządu.

Grubski wstał. Był zdenerwowany nie mniej od Beridzego, ale powstrzymał się.

— Wam przypadnie możliwość zrobienia tego, czegośmy nie potrafili: wykazać śmiałość, odwagę i pozostałe dwie zalety,

których niestety nie posiadamy. Rad będzie „spozierać” na wasze wyczyny, — powiedział prawie spokojnie i wyszedł.

Beridze szybko biegł po gabinecie, nieco pochylony z zaczerwienionymi z tyłu palcami obydwu rąk.

Ten indyk umyje ręce, nogi i będzie sobie stać na stronie i śmiać się z nas, chichotać — powiedział zbliżając się do Aleksego, który obojętnie siedział na parapecie okiennym. — Co ty powiesz na to?

— O indyku powiem: w jego rozumowaniu jest logika. Nie oczekiwałem od niego takiej prostoliniowości.

— Być może, jest logika, ale jego sposób myślenia jest haniebny, — odciął Beridze.

— Haniebny? Przypuszczam, że on myśli trzeźwo. Niemcy posunęli się daleko, pędzą pancerną lawiną na Moskwę, losy wojny zdecydują się w ciągu niewielu dni. Komu potrzebny jest rurociąg, jeśli nawet będzie gotowy nie za trzy lata, a za rok? Albo wkrótce będzie decydująca bitwa i my ich rozbijemy, albo...

— Aleksey milczł — krzyknął Beridze. Jednym skokiem znalazł się obok Kowszowa.

Stali obok okna twarzą do twarzy: Aleksey — biały jak papier: — Beridze czerwony ze zdenerwowania.

Zapamiętaj i wbij sobie do twojej głupiej głowy: żadnych „albo”. Wojna będzie trwała tak długo, ile to będzie konieczne dla zwycięstwa. Jeżeli trzeba — rok! Jeżeli trzeba będzie trwała — trzy lata, pięć lat, dziesięć lat! I jeszcze wbij sobie do głowy: jeżeli rząd zdecydował kontynuować budowę rurociągu, to znaczy, że rurociąg ten potrzebny jest aż do ostateczności i nie później niż za rok. — Beridze z trudem odetchnął i wreszcie rzekł trochę spokojniej. — Czy nas przystali tutaj poto, abyśmy popierali wszelką watpliwą „logikę”?

— Mnie tutaj nie przysłali — szybko odpowiedział Aleksey i odwrócił się. Rozumiał, że nie ma racji i że myśli nie tak, jak mówi, ale nie umiał zdusić w sobie ducha sprzeciwu i z okrucieństwem dodał: — Ciebie tu przysłali, a mnie przychwyciłeś po prostu dla towarzysztwa.

Beridze milcząc długo patrzył na Kowszowa. Jego zacienione pięści podniosły się, oczy pociemniały od gniewu.

Aleksey jak gdyby nie spostrzegł stanu w jakim znajdował się Beridze, ale czując potrzebę przerwania rozmowy, położył się na parapecie i niezadowolony z siebie za to że obraził kolegę, niewidzącymi oczyma patrzył w dal za okno.

Wznowienie procesu nastąpi dziś o godz. 9-ej rano.

Dziś dalszy ciąg procesu w sprawie zbrodni w Kamieńsku

W dniu wczorajszym w procesie sprawców ekscesów w Kamieńsku i Gorkowicach na wstępie rozprawy Sąd przychylił się do wniosku obrony i odczytał na jeden dzień rozprawę sądową celem powołania nowych świadków.

Wznowienie procesu nastąpi dziś o godz. 9-ej rano.



**Na tle procesu o zajścia w Gorzkowicach i Kamieńsku**

**Dwie ławy oskarżonych**

Na tle procesu sprawców zajść w Gorzkowicach i Kamieńsku stoją nam przed oczyma dwie ławy oskarżonych.

**Ława pierwsza:** znajdują się na niej ksiądz i księża gospodyni, bogaty handlarz oraz rzeźnik — właściciel domu.

**Ława druga:** dwaj robotnicy — niski jest poziom ich świadomości — słyszeli jakieś pogłoski i uwierzyli w nie; słyszeli, że wyznawcy „kćiej wiary“ jakoby bezczeszcza kościoły, łamią krzyże, niszczą święte obrazy i pochopnie wzięli udział w bójce! Ława druga uwierzyła plotkom, które celowo i świadomie rozsiewała ława pierwsza.

Ksiądz Opasiewicz wiedział, w jakim celu przybyli młodzi historycy sztuki, wiedział, że to są studenci, którzy na zlecenie Ministerstwa Oświaty miały przeprowadzić inwentaryzację dzieł sztuki. A przecież uczynił wszystko, aby im pracę tę utrudnić, nie chciał rozmawiać z nimi, nie zezwolił na zwiędzenie zakrytych — tak jakby dzieła sztuki były jego prywatną własnością, a parafia jego folwarkiem. Ksiądz Opasiewicz był... choćy gdy w Kamieńsku i Gorzkowicach miały miejsce (jak to ksiądz subtelnie sformułował) „czyny nieetyczne“. Ksiądz zachorował. A przecież w dwa dni po zajściach wybrał się w obłazd swojej parafii i zbierał datki na swój kościół.

Zaiste, ksiądz Opasiewicz zachował da jako idącą „neutralność“ i zezwolił na to, by pod jego bokiem rozegrały się sceny, żywo przypominające średniowieczne cza-

sy inkwizycji — palenie czarownic i hereetyków na stosie. Znęcanie się nad dziewczętami, organizowana brutalna napaść na studentów.

Księża gospodyni, Izabella Dukowicz, odegrała nielada rolę. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wiedziała dobrze, w jakim celu młodzi historycy sztuki zwiedzają kościół. Przecież to za jej pośrednictwem ksiądz raczył rozmawiać z przedstawicielami studentów. Księża gospodyni rozpełtała falę brudnych plotek. Cóż, czasu miała dość — przecież u księdza — pracy nie wiele — tym bardziej, że gospodyni ma do swej dyspozycji 4-ro służbę. Więc też opowiadała wszystkim w mia steczku — jak to studentki „porozrzuciły“ ornaty, „powyciągały“ kielichy, „wyniosły“ z kościoła krzyż...

— Jestem wierzącą katoliczką, mówi świadek studentka Barbara Wolf — to ja wyniosłam krzyż, aby go sfotografować i opisać, i uczyniłam to z największym pie-lyzmem...

Księża gospodyni podburzała miastecz- kowych ludzi przeciwko studentom — a handlarze — spekulanci, tacy jak Obst, Koźlik, Wysocki, organizowali napaść. — Hasło z plebanii w Kamieńsku echem odbiło się po całej okolicy. Bo jednocześnie napađnięto studentów w Kamieńsku, i w Gorzkowicach.

Byłoby do zajść doszło także i w Roz- przy, gdyby nie to, że jak zeznają świad- kowie, interwencja miejscowego probosz- cza zapobiegła ekscesom. A więc gdyby

ksiądz Opasiewicz... nie był „chory“... No tak, ale ksiądz wolał „chorować“.

Proces trwa. Sąd orzeknie, kto jest winien. I winni poniosą zasłużoną karę. Ale pamiętajmy — są dwie ławy oskarżonych w tym procesie. Są ci, którzy podburzali do krwawych ekscesów przeciwko młodym studentom — history- kom sztuki, i ci, którzy uwierzyli w zbro- dnicze plotki, którzy dali się podudzić handlarzom, spekulantom, mętom społec- cznym.

Fakty te świadczą o tym, jak zacięta walka toczy się między prawdą a oszczer- stwem, kulturą i wstecznictwem, kultu- stwem i postępem. Zwycięża na całej linii prawda, postęp, kultura. To jest oczywi- ste. Każdy dzień dostarcza nowych zwy- cieżstw obozowi prawdy i postępu. Ale sprzymierzeńcem wstecznictwa jest cie- mnota.

Jak się to stało, że ława druga uwie- rzyla ławie pierwszej?

Jak się to stało, że robotnicy — stali się narzędziem Obstów i Wysokińskich?

Jedna jest odpowiedź: byli nieświadomi, byli ciemni nie rozumieli.

Wniosek? wniosek jest jasny. Są jeszcze zakamarki naszego województwa, do któ- rych nie dociera słowo prawdy. Trzeba, że by oświata osiedliła się w naszych wsiach i miasteczkach a to wymaga wiele pracy. Trzeba więcej i lepiej rozpowszechniać książki i pisma a praca ludzi świadomych pokrzyżuje niekzemne plany wroga.

I. TARŁOWSKA.

**To i owo**

**Kto pyta — nie bładzi**

Do redakcji naszej wpływały listy ro- szałtej treści. Z żalami i pretensjami. Z po- chwalamy, z uwagami, z interpelacjami i t. d. List, który otrzymaliśmy ostatnio od obywa- tela G. J. (z okolic Strykowa koło Łodzi), jest dla odmiany pełen pytań, na które odpowie- dzieć wcale nie trudno, no, ale skoro nasz Czytelnik ma wątpliwości...

**PYTANIE I:** Czy ksiądz powinien gramleć z ambony, że „za mało nas wojna ukarała i za mało nas Niemcy bili“?

**Odpowiedź:** Nie powinien. (Ku pamięci! nie dawno odbył się proces niejakiego ks. Pili- towskiego, który jako capo w obozie koncen- tracyjnym w Ebensee gorliwie pomagał Niem- com bić polskich więźniów. Wyrok: 15 lat wię- zienia).

**PYTANIE II:** Czy ksiądz może znieważać lojalnego obywatela za to, że ten płać w ter- minie podatki, a ociąga się z opłatą na budo- wę plebańskiego mieszkania?

**Odpowiedź:** Nie może. Jeśli jednak „chce“, to z kolei lojalny obywatel „może“. Może za- skarżyć znieważającego do sądu.

**PYTANIE III:** Czy wolno księdzu darzyć swoje owieczki takimi terminami jak cham- stwo, motloch i t. d.?

**Odpowiedź:** Nie wolno. Zresztą zależy to od stanowiska „owieczek“. Jeśli „dar“ przyjmują w pokorze ducha i nie powiedzą ani be, ani me...

**PYTANIE IV:** Czy to właściwe, aby ksiądz mówił dzieciom w szkole: nie będę was uczył pacierza, bo rodzice was nie chcą mi robić w polu?

**Odpowiedź:** Niewłaściwe.

**PYTANIE V:** Czy parafianie, mający inte- res do plebanii, muszą wystawać godzinę przed drzwiami?

**Odpowiedź:** Wcale nie muszą.

**PYTANIE VI:** Czy ksiądz ma prawo żądać — choć posiada 12-hektarowe gospodarstwo i około 30.000 złotych dochodu miesięcznego — by każdy chłop dawał mu 5 kg zboża i 10 kg ziemniaków z każdego swojego ha?

**Odpowiedź:** Ksiądz nie ma takiego prawa, a chłop nie ma takiego obowiązku.

**PYTANIE VII:** Czy godzi się, aby ksiądz z ambony odczytywał „program tygodniowy“ dla wsi: kto, co i którego dnia ma robić na korzyść plebanii?

**Odpowiedź:** Nie godzi się. I „wyczytywan“ nie potrzebują się bynajmniej na to godzić.

**PYTANIE VIII:** Czy wolno księdzu tak ab- sorbować parafian na własny użytek, aby ci nie mieli czasu i środków na wykończenie 100 metrów bardzo niezbędnej drogi ulicznej?

**Odpowiedź:** Nie wolno. Chyba, że parafia- nom miłsza pańszczyzna na rzecz plebanii. Ale to przecież niemożliwe.

Przysłowie powiada: „KTO PYTA — NIE BŁADZI“. Nie bładzi tedy Czytelnik G. J. BŁADZI ZA TO POWAŻNIE PROBOSZCZ Z BRZUSTOWA, GM. UNEWEL. Pod jego to bowiem adresem wymierzone są pytania ob. G. J. E. TAM

**Zjednoczenie klasy robotniczej i przyjaźń polsko-węgierska**

**Wywiad z prezydentem Republiki Węgierskiej A. Szakasitsem**

Redaktor RAP i SAP otrzymał od Szakasits'a następujące oświadczenie

Prezydenta Republiki Węgierskiej A. Szakasits'a następujące oświadczenie dla prasy polskiej:

**PYTANIE:** Kilka miesięcy temu na Węgrzech dokonano zjednoczenie klasy robot- niczej w jedną, leninowską - marksistowską Węgierską Partię Pracujących. Jakże są następstwa tego doniosłego wydarzenia dla narodu węgierskiego?

**ODPOWIEDZ:** Zjednoczenie partii robotniczych na Wę- grzech wywarło olbrzymi, dodatni wpływ na wszystkie dziedziny życia zbiorowego, a więc na życie polityczne i gospodarcze, na zagadnienia społeczne i kulturalne naszego kraju.

Dzięki zjednoczeniu Komunistycznej Par- tii Węgierskiej z Partią Socjaldemokra- tyczną wielokrotnie silnie polityczny i ekono- miczny wpływ klasy robotniczej i spotego- wane zostało dzieło przebudowy społecznej w naszym kraju. Odnosił to wielki krok naprzód w dziedzinie upaństwo- wienia większych i średnich zakładów prze mysłowych, co ogół robotników przysiał z wielkim zadowoleniem, odpowiadając ze swojej strony wzmocnionym wysiłkiem pra- cy w zakładach, które przestały służyć prywatnemu kapitałowi.

Zjednoczona węgierska klasa robotnicza z zadziwiającym entuzjazmem podjęła wez- wanie do współzawodnictwa rzucone przez robotników z zakładów „Csepel“, a wwni- ki, jakie zostały już osiągnięte w tej akcji pozwalają ufać, że nasz gospodarczy plan trzyletni wykonamy w ciągu 2 i pół lat.

Zjednoczenie ideologiczne i organiczne ruchu robotniczego na Węgrzech zadało potężny cios tym zdradzieckim elementom, które prowadziły do rozłamu w naszym na- rodzie. Zjednoczenie postawiło na właści- wej platformie i pogłębiło sojusz klasy ro- botniczej z prężniacym chłopstwem. Wa- gierska Partia Pracujących — awangarda wy oddział klasy robotniczej — przewodzi w walce o socjalizm, w walce, jaka naród węgierski prowadzi przeciwko imperiali- stycznym burzycielom pokoju, przeciw ro- dzimiej i międzynarodowej reakcji.

Dokonane zjednoczenie wzmocniło entu- zjazm, solidarność i bojowość klasy ro- botniczej. Zatarły się dawne podziały i różni- ce między członkami zjednoczonych partii robotniczych, głównie dzięki rozwojowi świadomości ideologicznej w masach pra- cujących.

Wreszcie zjednoczenie klasy robotniczej na Węgrzech umożliwiło przeprowadzenie reformy szkolnictwa wbrew reakcyjnej po- stawie części kleru.

**PYTANIE:** Jaki wpływ na stosunki polsko-węgier- skie będzie miał proces jednoczenia się klasy robotniczej w obu naszych krajach?

**ODPOWIEDZ:** Przewiduję dalszy, wspaniały rozwój przyjaźni polsko-węgierskiej. My, Węgrzy, jesteśmy gotowi pogłębiać i rozwijać tę przyjaźń w duchu socjalistycznego inter- nacjonalizmu i wierzymy głęboko, że z polskiej strony spotkam się z takim sa-

mym pragnieniem. Przed nami stoją zada- nia, wspólne wszystkim demokratom lu- dowym. Czekam na wspólną walkę z impe- rialistycznymi burzycielami pokoju, w któ- rej tak wielką i decydującą rolę odgrywa Zw. Radziecki. Aby móc sprostać tym za- daniam, musimy jeszcze bardziej zacieśnić nasze wzajemne stosunki i kierując uwagę na te wielkie cele, współpracować ze sobą na każdym terenie, planowo i owocnie. Jestem pewny, że po dokonaniu dzieła zjednoczenia klasy robotniczej w Polsce, współpraca i przyjaźń między Węgrami i Polską jeszcze bardziej się wzmocni i po- głębi.

**GENERALNE BŁĘDY GENERALSKIEJ POLITYKI CLAY'A**

**Amerykańska okupacja widziana przez amerykańskie okulary**

(Od własnego korespondenta „Głosu“)

Berlin — w listopadzie w tych dniach dwie wielomówiace foto- grafie: jedna przedstawiała berlińską rodzinę robotniczą, skuloną przy piecyku i przy świeczce, w kuchni berlińskiego mieszkania. Na drugiej widniała rozemśniana grupa: kilku amerykańskich podoficerów, pijących whisky and soda w towarzystwie uradowanych nie- mieckich „fräuleins“ w rześcicie oświetlonym lokalu.

Oba zdjęcia pochodzą z ostatnich dni i oba dokonane zostały na terenie zachodniego Ber- lina. Jedno — świadczy o udrękach życia, któ- rych ofiarą padła ludność w sektorach za- chodnich miasta, pozbawiona z łaski komen- dantów zachodnich światła i opału, drugie mówi o tym, jak w cieniu przez nich samych stworzonej „blokady“ spędzają czas amery- kańscy okupanci. Różnica, jak wynika cho- ciażby z fotografii, ogromna, to też nic dziw- nego, że wśród odczuwającej tę różnicę lud- ności zachodniego Berlina daje się wyczuć coraz bardziej rosnące rozgoryczenie w sto- sunku do metod, stosowanych przez Amery- kanów w administrowanej przez nich dzielnicy Berlina. Na łamach demokratycznej prasy niemieckiej dawano już niejednokrotnie wy- raz temu rozgoryczeniu, niejednokrotnie też podkreślono liczne błędy, popełnione przez sztab generalny Clay'a, błędy, które wtrąciły Berlin zachodni w odmęt gospodarczego cha- osu, zaś obecnie prowadzą w prostej linii do podziału miasta na dwa obszary, przez co spełnione zostaną dążenia reakcyjnej grupy berlińskich podlegaczy wojennych.

Polityka władz amerykańskich w Niem- czech nazywana jest pospolicie „polityka Clay'a“, co już samo wskazuje na jej główne

go inicjatora i sprawcę: echa tej polityki roz- chodzą się nie tylko po kontynencie europe- skim, mając wszelkie próby porozumienia wielkich mocarstw i zaciemniając sytuację, musiały one dotrzeć i za ocean, skoro tak poważne pismo amerykańskie, jak „United States News and World Report“ piórem swe go berlińskiego korespondenta ostro skryty- kowało cele i metody amerykańskiej polityki okupacyjnej w Niemczech.

„Przybyłem do Niemiec, — pisze korespon- dent Hawkins, — pełen optymizmu, gdyż spodziewałem się zobaczyć Niemców przy po- kojowej odbudowie, zaś Amerykan współpracu- jących ze Związkiem Radzieckim na polu tworzenia nowych demokratycznych Niem- ców. Rzeczywistość przekreśliła moje nadzie- je, gdyż stosunki nasze z Rosjanami wybitnie się pogorszyły, a winę tego stanu rzeczy, — stwierdza z nieoczekiwaną szczerością ame- rykański publicysta, — ponosimy w pierw- szym rzędzie — my!“ W dalszym ciągu swego reportażu, Hawkins kreśli interesujące przykłady zachowywania się wojsk amery- kańskich w Niemczech, a przede wszystkim w Berlinie, gdzie „podpity żołnierze idą do re- stauracji w radzieckim sektorze miasta, aby ujęć z pola widzenia własnej policji wojsko- wej, a gdy urządzi tam burdę po pijanemu czyni się zaraz z tego po stronie amerykań- skiej „wielkie wydarzenie polityczne!“

„A co się dzieje w naszym sektorze miasta? — zapytuje Hawkins — i pisze o wypadkach wrecz skandalicznego zachowania się mło- dych Yankesów, o czym się w prasie „w ogóle nie wspomina.“

„Do domu, w którym mieszkałem, — pisze Hawkins, — o drugiej w nocy nasi żołnierze przypuścili szturm, płosząc wszystkich miesz- kańców. Okazało się, że spragnieni damskie- go towarzystwa w ten sposób szukali dziew- cząt po niemieckich domach.“

Hawkins wyrobił sobie w trakcie pobytu w Niemczech swój własny, trzeba przyznać dość obiektywny sąd, o wydarzeniach, które poprzedziły wprowadzenie ograniczeń komu- nikacyjnych między Berlinem, a strefami za- chodnimi: „Rosjanie mieli rację, skoro doma- gali się kontroli pociągów alianckich na tra- sie Berlin—Helmstedt, gdyż, jak się później okazało, w pociągach tych przewożeni byli Niemcy, nie posiadający odpowiednich pasz- portów międzynarodowych. W tym względzie — nie władze radzieckie, ale przede wszyst-

kim angielskie dopuściły się złamania cztero- stronnych umów, co też musiało w końcu do- prowadzić do całkowitego wstrzymania ru- chu tranzytowego przez strefę radziecką.“

Przechodząc do spraw polityki amerykań- skiej w Niemczech w dziedzinie demokraty- zacji i denazyfikacji, — Hawkins stwierdza po prostu, — że amerykański program dena- zyfikacyjny opiera się wyłącznie na publiko- waniu papierowych statystyk, które bynaj- mniej nie wystarczają do likwidacji nastro- jów hitlerowskich w strefie amerykańskiej.

„Wytworzyliśmy pod tym względem cha- os, a nie zlikwidowaliśmy hitlerizmu“ — pi- sze dziennikarz amerykański i dodaje, — że władze amerykańskie chcą narzucić Niem- com rząd zachodnio-niemiecki, wówczas, gdy większość narodu opowiada się zdecydowanie za jednością Niemiec i za porozumieniem ze Związkiem Radzieckim, co uważa się za konieczne „z powodów historycznych i gospodar- czych“. Kończąc swój artykuł w „US News and World Report“ dochodzi Hawkins do wniosku, że polityka amerykańska w Niem- czech, zwłaszcza na odcinku współpracy ze Związkiem Radzieckim zakończyła się, przy- najmniej narazie, kompletnym fiaskiem.

„Nie wygraliśmy Niemców dla siebie, — mówi smętnie Hawkins, — nie możemy na nich liczyć, ani jako na demokratów, ani jako na naszych ewent. sprzymierzeńców: Niem- cy bowiem staną dziś po stronie tego pań- stwa, które potrafiło najlepiej ocenić ich ak- tualne interesy i występuje w ich obronie.“

Słowa Hawkinsa stanowią najostrejsze, jak dotychczas, stwierdzenie fałszywości im- perialistycznej linii, prowadzonej przez gen. Clay'a na stanowisku wielkorządcy strefy a- merykańskiej Niemiec; wskazują one rów- nież na rosnące wśród społeczeństwa kół ame- rykańskich za oceanem niezadowolenie z „ge- neralskiej“, zresztą niezmiernie kosztownej, a ryzykownej polityki w Niemczech, która z miesiąca na miesiąc powiększa nie tylko trud- ność na terenie samych Niemiec, ale w nie- małym stopniu wpływa na komplikowanie sytuacji międzynarodowej.

To też nie bez słuszności konkluduje Haw- kins, że „zdolna i prowadzona przez ludzi z otwartą głową dyplomacją, wytworzyłaby dla Amerykan w Niemczech napewno bardziej pomyślną sytuację, niż ta, w której znaleź- liśmy się obecnie!“

**Udział Czechosłowackich Związków Zawod.**

**w planie pięcioletnim**

Czechosłowackie Związki Zawodowe uchwały w wyniku kilkudniowych obrad rezolucję, nakreślającą zadania organizacji robotniczych w wykonaniu pięcioletniego planu gospodarczego. Rezolucja stwierdza, że głównym zadaniem mas pracujących jest wzmocnienie wysiłku nad zwiększeniem pro- dukcji przemysłowej i rolniej, zwiększenie

wydajności pracy oraz wprowadzenie ule- pszeń w procesie produkcji. Rezolucja kład- dzie nacisk na rozwój współzawodnictwa pracy, oraz na wzmoczoną działalność komi- tetów fabrycznych, których obowiązkiem jest kontrola nad wykonaniem planu produkcji. Organizacje związkowe mają opracować no- wą tabelę płac, szeroko uwzględniającą pre- mię za przekroczenie norm produkcji,



# Trybuna Młodych

Młody robotnik dziś nie jest już popychadłem, lecz twórcą i budowniczym radosnej przyszłości kraju

## Musimy wykonać i przekroczyć plan

Młodzi robotnicy dotrzymują kroka starszym towarzyszom pracy

Młodzież ZMP-owa — czołowy oddział młodego pokolenia Polski ze szczególną radością wita Kongres, wita nowym młodzieżowym czynnem i osiągnięciami w pracy.

Dziesiątki i setki meldunków, jakie napływają do nas z kół fabrycznych i szkolnych na terenie Łodzi i województwa mówią same za siebie. Aby natomiast przekonać się jaki jest udział i wysiłek młodych robotników ZMP-owców w kierunku przedterminowego wykonania i przekroczenia rocznych planów produkcyjnych wy starczy zajrzeć do kilku łódzkich zakładów przemysłowych.

Jakże inaczej wyglądają dziś przy swoich warsztatach pracy uśmiechnięte, rozentuzjadowane twarze młodych chłopców i dziewcząt!

„Wykonać i przekroczyć plan — to nasz ZMP-owski obowiązek” — powiedziała kol. Irena Gill przewodnicząca pracy z PZPB Nr 2. Nie tylko słowem, ale pracą wykonuje co dzień powyżej 150 proc. normy.

Kol. Halina Lipińska z PZPB Nr 1, znana ze swoich kilkakrotnych zwycięstw w Młodzieżowym Wyścigu Pracy, poświęciła swój urlop i pracuje. Plan musi być wykonany.

Samorzutnie, z entuzjazmem pracują koleżki z PZPB Nr 3. Nie tylko kol. kol. Szczepaniak Czesław, Gać Helena czy Wronka Halina na 6-ciu i 8-miu krosnach potrafia wykonywać wyżej 150 proc. normy. Takich ZMP-owców jest dziesiątki i setki w łódzkich zakładach pracy.

Młodzi robotnicy dzielnie dotrzymują kroka starszym towarzyszom, a niejednokrotnie swoim entuzjazmem i zapałem w pracy osiągają dobre wyniki. Dziś młody robotnik nie jest już popychadłem lecz twórcą i budowniczym radosnej przyszłości.

Józef Aniol

## ZMP-owcy na start

# W przeddzień Kongresu Partii Robotniczych

rozpoczynają się biegi sztafetowe

Zbliża się Dzień Kongresu Partii Robotniczych. W dniu 15 grudnia nastąpi oczekiwany przez całą polską klasę robotniczą uroczysty akt zjednoczenia.

Wśród szerokiego rzesz polskiego ludu pracującego miast i wsi, które witane będą Wielkie Święto Polskiej Klasy Robotniczej i całego narodu, radośnie i entuzjastycznie powita ten Dzień przodująca część młodzieży, Związek Młodzieży Polskiej; Manifestacją Związku Młodzieży Polskiej jest nasz udział w gigantycznej imprezie, która obejmie cały kraj — w Biegach Sztafetowych. ZMP-owe Sztafety pobiegą do

Warszawy z ośmiu krańców Polski, pobiegną z najdalszych zakątków kraju, by na dzień 15 grudnia wręczyć symboliczne pergamiны Prezydium Kongresu. Sztafety bieć będą poprzez setki miast i wsi polskich.

ZMP-owskie sztafety przyniosą Prezydium Kongresu meldunki i raporty z młodzieżowego Czynu Kongresowego, przyniosą pozdrowienia od kilkuset tysięcy gromady ZMP-owej, która w zjednoczeniu polskiej klasy robotniczej widzi lepszą przyszłość całego narodu, widzi szybsze zrealizowanie wielkiej idei — socjalizmu.

W biegach do stolicy wezmą również udział ZMP-owcy z robotniczej Łodzi i z Województwa łódzkiego.

Pobiegną na trasie Sztafety nr 8 prowadzącej z Wrocławia — przez Łódź do Warszawy. ZMP-owcy wojew. łódzkiego przyjmą sztafetowy pergamin od punktu rozpoczęcia się „Łódzkiego” odcinka trasy tj. od Ostrowia Wielkopolskiego.

Poniżej podajemy terminarz biegów na poszczególnych etapach trasy Wrocław — Łódź — Warszawa.

	km.	dnia
I Wrocław-Oleśnica	28	8.12.1948 r.
II Oleśnica-Kępno	48	9.12.1948 r.
III Kępno-Ostrów Wlkp.	45	10.12.1948 r.
IV Ostrów Wlkp.-Sieradz	68	11.12.1948 r.
V Sieradz-Łódź	55	12.12.1948 r.
VI Łódź-Rawa Maz.	60	13.12.1948 r.
VII Rawa Maz.-Grodzisk	58	14.12.1948 r.
VIII Grodzisk-Warszawa	40	15.12.1948 r.

Start zamiast etapowych rozpocznie się w każdy z poszczególnych dni o godz. 9,30 na sygnał radiowy, wyłączając ostatni etap. Średnia szybkość biegów sztafetowych obliczona jest 4 min. 30 sek. na 1000 m. Komitety Etapowe i Lokalne winny przygotować w swych miejscowościach uroczystości: akademie i zabawy ludowe.

## Podarunek dla Kongresu

Zradiofonizowana wieś

W Państwowej Szkole Techniczno-Przemysłowej w Łodzi ZMP-owcy i w ślad za nimi zorganizowana część młodzieży stanęli do pracy. Na ręce Dyr. Szkoły Inż. K. Jarzebińskiego zaczęły napływać rezolucje z poszczególnych klas, wydziałów, a wszystkie tej samej treści: „Chcemy uczcić dzień zjednoczenia partii robotniczych pracą w odbudowie i przebudowie kraju”.

Klasa II lic. elektrycznego w liczbie 40 uczniów, jako pierwsza która złożyła deklarację, została zatrudniona przez Polskie Radio przy radiofonizacji wsi Dąbrowice pow. Kutnowskiego od dnia 18.11.48 r. do dnia 20.11.48 r.

Dzisiaj możemy sobie śmiało powiedzieć, że jesteśmy dumni z naszych kolegów, że zapał ich był prawdziwy: bo oto pierwsza grupa włączając z akcji przywozła następujące wyniki: w ciągu 3-ch dni wieś Dąbrowice całkowicie została zradiofonizowana. Przeprowadzono cztery km. linii radiofonicznej dołączono do tej linii 84 domy gdzie założono instalacje i głośniki!

Znawcy orzekli, że praca wykonana zo-

stała należyte i w rekordowym tempie! Mieszkańcy wsi wyrazili podziw i uznanie dla naszej 40-to osobowej ekipy. Przedstawiciele Polskiego Radia twierdzą, że jeszcze nigdy taka ilość zawodowych monterów takiej ilości pracy w tak krótkim czasie nie wykonała. Oto najlepszy dowód co może zdziałać zapał naszej młodzieży. A co za radość panowała wśród chłopców, kiedy po skończeniu robót popłynęły z głośników pierwsze dźwięki audycji. Widać było na ich twarzach wyrzniętą wielką wdzięczność za połączenie wsi z życiem całego kraju.

Z pewnością Klasa III lic. elektr. biorąc przykład z klasy II-iej w okresie swego wyjazdu spisze się nie gorzej. W ślad za elektrykami, mechanikami, włókiennicami i chemikami szkoły z pewnością wykażą się swym dorobkiem w dniu zjednoczenia się Partii Robotniczych. Młodzież nasza dokumentuje historyczny fakt dzień 15 grudnia rb. wyteżoną pracą dla dobra kraju.

Marek Jarzebski

## Młodzieżowy czyn przedkongresowy

ZMP-owcy woj. łódzkiego meldują

### TOMASZÓW MAZOWIECKI

Solidaryzując się z górnikami „Zabrze-Wschód” i naszymi kolegami z fabryki „Marcinlak” pragnąc wzmocnić pracę powitać i uczcić Kongres Zjednoczeniowy postanawiamy co następuje:

Młodzież szkolna weźmie udział w zbiórze na Centralny Dom Młodzieży. Weźmie udział w pracy świetlicowej i oświatowej w fabrykach. Przyjdziemy z pomocą fabrycznym kolegom ZMP w pracy nad podniesieniem ich poziomu ideologicznego.

Weźmiemy udział w budowie parku sportów zimowych ZMP — ośrodka krzewienia teźyzny fizycznej młodzieży. Zbudujemy poza tym lodowisko na terenie szkoły. Postanawiamy również zlikwidować spóźnienia na zajęcia szkolne.

Pierwsza Państw. Szkoła Stopnia Licealnego w Tomaszowie Maz.

### OZORKÓW

My ZMP-owcy Koła Terenowego w Ozorkowie postanowiliśmy celem zadokumentowania swej radości w związku ze zbliżającym się Kongresem Zjednoczeniowym Partii Robotniczych wziąć udział w Czynie Przedkongresowym. Postanawiamy:

1) przepracować w PZPB w Ozorkowie 300 roboczo-godzin przy usuwaniu złomu z terenu fabryki (do dnia 15 grudnia br.).  
2) Rozszerzyć działalność organizacyjną ZMP i wzmocnić pracę oświatową.

Wzywamy wszystkie koła ZMP i całą młodzież Ozorkowa do powzięcia zobowiązań.

Koło Terenowe ZMP w Ozorkowie

My ZMP-owcy koła szkolnego przy Gimn. Wieczorowym dla Dorosłych w Ozorkowie, odpowiadając na apel górników kopalni „Zabrze-Wschód” i ZMP-owców „Marciniak” przyrzekamy wykonać 125 roboczo-godzin przy usuwaniu złomu z terenu fabryki PZPB w Ozorkowie.

Koło ZMP przy Gimn. Wiecz. dla Dorosłych w Ozorkowie

### RAWA MAZ.

My młodzież ZMP gminy Marianów, pow. Rawa Maz. postanawiamy założyć w Białej Rawskiej wzorową świetlicę młodzieżową, włączając się tym samym do ogólnopolskiej akcji przedkongresowej i

przyczyniając się do odbywania naszego zniszczonego państwa.

Członkowie kół ZMP z gminy Marianów

### PIOTRKÓW TRYB.

My członkowie Związku Młodzieży Polskiej doceniając historyczne znaczenie Zjednoczenia Partii Robotniczych w jedną Partię Klasy Robotniczej dla uczczenia Kongresu postanawiamy: wraz ze wszystkimi starszymi towarzyszami wykonać ponad plan 70 m<sup>2</sup> sklepik co da łączną sumę 2.800.000 zł jak również dodatkowo oczyścić i udekorować fabrykę na dzień Kongresu.

ZMP-owcy z fabryki Sklejek w Piotrkowie

## Szkolimy — uczymy — śpiewamy

Do zasadniczych prac w kole wiejskim ZMP należą między innymi prace oświatowo-szkoleniowe.

Rozumie to doskonale przewodniczący znanego nam koła wiejskiego Kazik Grudka.

To też podał wniosek by zorganizować w kole, planowe czytelnictwo książek. Na czele zespołu planowego czytania wybrany został Broniek Saludow, jako że dobrze czyta i na tym się lepiej od innych wyznaje.

Na pierwsze posiedzenie uczestnicy zespołu dobrego czytania wybrali książkę Makarenki pt. „Poemat Pedagogiczny”. Każdy przyniósł zeszyt do notatek, który Broniek kazał porubrykować następująco: najpierw tytuł książki, autor, rubryka pod nazwą treść, w której trzeba podkreślić zagadnienia poruszane przez autora i o ile podobna

treść i zagadnienia spotykamy w życiu. Poza tym w rubryce „Notatki ogólne” wpisuje się zwroty, zdania i myśli, które najbardziej się podobały czytającemu i największe wrażenie uczyniły.

Od tego czasu minął dobry tydzień jak nasi zryjomi znów spotkali się w świetlicy w ramach zespołu dobrego czytania. Spotkali się po przeczytaniu i poczynieniu notatek o książce Makarenki. Najpierw swoje notatki o „Poemacie Pedagogicznym” odczytał Walek, później Kazik Grudka i Julka również wyraziła swój sąd o książce. Dopiero jak już ostatni z zespołu odczytał swoje notatki zaczęła się gorąca dyskusja.

„A ja Wam mówię, że to jest prawdziwy poemat” — kończyła dyskusję Ola Zychówna — można z niego wysnuć szereg wniosków dla naszej pracy organizacyjnej w kole. Metoda kolektywnej pracy w takich ciężkich warunkach jak to opisuje Maka-

renko dała wspaniałe rezultaty. I my musimy z tej książki brać żywy przykład, tak — Zespołowo — razem i ofiarnie pracować w kole.

Uczestnicy tej gorącej dyskusji uzgodnili swój pogląd na książkę.

Na zakończenie Broniek odczytał swój referat o przeczytanej książce, z krótkim życiorysem Makarenki.

Miły był ten wieczór, w świeżo wybielonej świetlicy.

Jakże beztroško porywały w zakończeniu wieczoru słowa pieśni „Hej, od Krakowa jadę”.

Bila z nich radość i duma. Duma, że daleko od miast, gdzieś, w zakątku koło wiejskie pracuje!

O tym jak koło zorganizowało kurs szkoleniowy dowiedziecie się z następnego numeru „Trybuny Młodych”. J. Wolczyk

## Międzynarodowa Karta Praw Studenta

29.11.48 Naczelne władze Międzynarodowego Związku Studentów w Pradze opracowały projekt „Karty praw Studenta”, która wytyczy linię polityczną wspomnianego związku. Karta ta żądać będzie prawa do nauki dla każdego utalentowanego młodego człowieka bez względu na jego rasę, lub religię, zniesienia opłat za naukę i egzaminy, stworzenia burs dla studentów, oraz bezpłatnej pomocy lekarskiej i wypoczynku.

Projekt tej karty przesłany będzie wszystkim związkom zrzeszonym w MSZ. Każdy członek tej organizacji będzie miał prawo zgłosić swoje poprawki.

MZS przygotowuje także listę „czarnych książek” faszystowskich, propagujących nienawiść rasową i nietolerancję religijną. Na liście tej znajdują się liczne publikacje, z których korzysta jeszcze wiele szkół w krajach zachodnich i kolonialnych.

## Dla uczczenia Kongresu

Członkowie Koła ZMP przy Rejonowej Magazynach Zaopatrzenia Przemysłu Konfekcyjnego dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego postanowili zorganizować i udekorować świetlicę przy swych zakładach oraz podnieść poziom ideologiczny członków koła i skupić w swych szeregach jak największą ilość młodzieży niezrzeszonej.



**Tow. Władysław Doruch**



Wiatr ze śniegiem weiska się do nagrzanej portierni Fabryki im. Strzelczyka. Jest godzina wpół do czwartej. Skończyła się I zmiana. Mijają nas sylwetki starych, wąsatech robotniczy, rozemnian młodzież ze szkoły przemysłowej, umundurowani chłopcy z SP. Nie widzimy tylko tego, na którego czekamy.

— Tow. Doruch ostatni wychodzi — mów nam strażnik. I pierwszy przychodzi do pracy.

Rzeczywiście, — dopiero przed samą płytą staje w drzwiach tow. Władysław Doruch, zasłużony przodownik pracy w Państwowej Fabryce Obrabiarek im. Strzelczyka.

Tow. Doruch pracuje jako ślusarz dwadzieścia lat — połowę swego życia spędził przy warsztacie. Pracował w Poznańskim, u Tomaszewskiego. Od najdawniejszych lat interesował się pracą społeczną, sprawą polepszenia doli robotnika, walką z wyzyskiem człowieka przez człowieka. Ma spory staż pracy nielegalnej w Komunistycznej Partii Polskiej — był przewodniczącym Nielegalnego Związku Metalowców w Kaliszu.

— Jak to jest z tym współzawodnictwem? — zapytujemy.

— Moim rekordem jest 400 procent normy. Przeciętnie wyrabiam 350 procent! Dziewięć razy zająłem pierwsze miejsce w fabryce. Do współzawodnictwa przystąpiłem jeden z pierwszych i brałem udział w organizowaniu tego ruchu w naszej fabryce. Na początku, jak zawsze i wszędzie — były trudności — było nas mało. Dużą pomoc okazała nam Rada Zakładowa. Teraz prawie wszyscy pracownicy naszych zakładów biorą udział w współzawodnictwie. Pytacie, towarzyszu, o tajemnicę moich wyników. Oto, zwyczajnie, wykorzystuje się te osiem godzin do maksimum. Doskonali się każdy ruch, każda faza, każdy fragment pracy. No, i trzeba też zorganizować sobie robotę — zadbać o materiał, części, narzędzia — czasem i wykluczyć się o to z kierownictwem. Wtenczas można mieć jakie takie wyniki.

**Tow. Lucjan Rudnicki**

Lucjan Rudnicki urodził się w roku 1882. Jego miejscowość rodzinna — to miasteczko Sulejów, którego mieszkańcy mimo tradycji „obywatelskich” niczym nie różnił się od chłopów. Rudnicki spędza dzieciństwo pod okiem bogobojnej babki, którą wspomina ze czcią, i w szkole rosyjskiej, gdzie uczy się w opłakanych warunkach i skąd wnosi zaledwie umiejętność czytania i pisania.

„Książki wykradzione z płonącego stosu w czasie panującej zarazy różniceli w chłopcu pierwszy głód intelektualny. Nie było jednak mowy o systematycznej nauce. Ciężka sytuacja rodzinna zmuszała chłopca do wczesnego zarobkowania.

Bliskość Łodzi fabrycznej kusiała spoletnizowaną wieś, Fabryka nawet z ustawicznymi strajkami i z niepewnością jutra wydawała się rajem ludziom, których głód wypychał ze wsi. „Często się widziało — opowiada Rudnicki — takich rozbitków jadących do Sulejowa na wozie, w deskach z przegnilym łóżkiem, walizką, kołyską, rozkraczoną ławką i jedynymi narzędziami pracy: siekiera, łopata, kosa i grabiami”.

W Łodzi wszedł młody robotnik Lucjan Rudnicki w środowisko robotnicze, w którym wrzawało w tym czasie — było to lata około 1905 — życie umysłowe i polityczne.

**Tow. Stefan Zółkiewski**



Urodził się w Warszawie w r. 1911, tam też ukończył gimnazjum i studia humanistyczne na Uniwersytecie Warszawskim, specjalizując się w zagadnieniach związanych z metodologią nauk humanistycznych. Po ukończeniu studiów zajmuję się pracą pedagogiczną jako nauczyciel gimnazjum Zgromadzenia Kupców w Warszawie, poza tym bierze czynny udział w życiu naukowym Koła Polonistów Uniwersytetu Warszawskiego i w życiu społecznym demokratycznych kół młodzieży środowiska warszawskiego. Na początku wojny wstępuje w szeregi zorganizowanej lewicy. Jeden z aktywnych działaczy Polskiej Partii Robotniczej i wśród członków podziemnej Krajowej Rady Narodowej o-

**Nasi delegaci na Kongres**

Teraz jestem członkiem Centralnego Komitetu Współzawodnictwa Metalowców w Katowicach i członkiem Zarządu Głównego Komitetu Współzawodnictwa w Warszawie. Pracujemy nad tym, aby ten ruch jeszcze lepiej zorganizować i aby przodowników pracy otoczyć należyłą opieką.

Tow. Doruch był delegatem na Konferencję Miejską PPR, która z kolei wybrała go delegatem na Kongres Zjednoczeniowy.

— My, metalowcy, — mówi tow. Doruch — nie umiemy pięknie gadać i trudno mi to należycie wyrazić. Ale powiem wam, że tak, jak wielu naszych towarzyszy — czekałem na to kilkanaście lat. Marzyłem, żeby skończyło się nareszcie rozbicie klasy robotniczej i żeby ta jedność była rzeczywista, służyła klasie robotniczej, a nie burżuazji. I tego właśnie nie czekałem. Widzę, że to Zjednoczenie nie jest tylko automatycznym połączeniem dwóch partii, ale prawdziwym Zjednoczeniem, które dobrze rozumiemy i które sobie dobrze wypracowaliśmy we wspólnej pracy i wspólnej walce. Projekt Statutu przyszłej Partii gwarantuje nam, że Partia ta będzie taką, o jakiej żeśmy marzyli. Zostało w nim przecież wykorzystane doświadczenie takiej Partii, jak WKP (b). Zjednoczona Partia będzie wielką siłą — naszą siłą.

Tow. Doruch powiedział, że nie umie pięknie mówić. Ale zdaje mi się, że jednak dobrze wyraził to, co czuje.

**Tow. Jan Toma**



Urodził się w roku 1912. Ojciec jego był tkaczem i po dzień dzisiejszy pracuje w PZPB Nr 3, matka zaś pracowała w wykończalni u „Steinerta”, który teraz też jest oddziałem PZPB Nr 3. Po ukończeniu szkoły powszechnej tow. Toma również zaczął pracować jako uczeń tkacki w sali Nr 4 „Geyera”. Po

odbyciu służby wojskowej w latach 1933—34 wraca do fabryki, wkrótce jednak za-

**Tow. Maria Mikołajczykowa**



Urodziła się w roku 1898 w Zduńskiej Woli. Gdy miała lat 11 ojciec jej, aktywny członek Socjalnej Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy został za działalność rewolucyjną zesłany na Sybir i Maria musi teraz jako najstarsza z pięciu rodzeństwa dbać o utrzymanie rodziny, matka bowiem jest chora i nie może pracować. Były to dla młodzieńczej Marii ciężkie lata, lata głodu, nędzy, poniewierki. Po powrocie ojca z zesłania przeżywa wraz z całą rodziną na wsi, gdzie pracuje jako krawcowa. Po wyjeździe za mąż przenosi się do Łodzi i po ciężkiej chorobie rozpoczyna znów pracę zawodową i społeczną: jest przewodniczącą komitetu sklepowego i Ligi Kooperatystek. Interesuje się rozwojem ruchu robotniczego, studiuje nielegalne wydawnictwa partyjne.

W okresie działań wojennych w roku 1939 zdobywa sobie wdzięczność żołnierzy polskich za wielką i ofiarną pomoc, jaką zorganizowała dla rannych, wyrzucanych przez okupanta ze szpitala na bruk uliczny. W okresie okupacji wykonuje wszelkie prace, na jakie ją wtedy stać. Słucha radia, informuje swoje otoczenie o prawdziwym przebiegu wojny, o klęskach armii hitlerowskiej i o bliskim dniu wyzwolenia.

opór wobec morderczych systemów pracy, stosowanych przez fabrykanta, zostaje zredukowany i przez wiele miesięcy jest bezrobotny. W ciągu tych lat styka się blisko z aktywistami polskiego ruchu robotniczego — wraz z wujkiem Pluszkowskim — członkiem KPP, z wieloma innymi, bierze udział w demonstracjach politycznych, w strajkach, w bojach z wyzyskaczami.

Po wybuchu wojny zostaje przymusowo wywieziony do Niemiec, gdzie pracuje w kamieniołomach wśród ludzi konających z głodu, opuchniętych, zamęczonych przez bestie hitlerowskie. W okresie odwrotu armii hitlerowskiej ucieka wraz z grupą 15 Łodzian do miejscowości zdobytej przez wojska amerykańskie. Tu w obozie, w którym znajdowało się powyżej 15 tysięcy ludzi, zaczyna prowadzić akcję propagandową za powrotem Polaków do kraju, wolnego od okupanta hitlerowskiego i od rodzimego wyzyskiwacza. Za tę propagandę grozi mu kula za płuca z rąk żandarmerii Bora-Komorowskiego. Za namową towarzyszy udaje się więc z jeszcze dwoma towarzyszami, równie jak on zagrożonymi, do obozu radzieckiego, skąd wyjeżdża natychmiast do kraju.

23 czerwca 1945 roku przybywa do Łodzi, staje w szeregach Polskiej Partii Robotniczej. Przez krótki czas pracuje na poczcie, następnie zostaje skierowany do Wojewódzkiej Szkoły PPR, pracuje jako instruktor Dzielnic Górnej PPR, organizuje kółka partyjne w sześciu fabrykach w roku 1946, jest już II-gim sekretarzem tejże Dzielnic, bierze aktywny udział w akcji referendum. W październiku 1946 roku zostaje sekretarzem Koła PZPB Nr 3, które wtedy liczyło zaledwie 144 członków, a po miesiącu wzrosło do 287. Bierze udział w akcji wyborczej, w roku 1947 kończy Centralną Szkołę PPR i wraca do organizacji partyjnej PZPB Nr 3 — jednej z największych organizacji fabrycznych w Łodzi. PZPB Nr 3 pierwsze odezwały się na apel załogi „Zabrze-Wschód”, zobowiązały się wykonać roczny plan produkcji do 20 listopada i zobowiązanie swe wykonały przed terminem — w dniu 18 listopada.

**Tow. Michalina Tatarkówna**



Któż w naszej łódzkiej organizacji partyjnej nie zna „Mitki” — tow. Michaliny Tatarkówny? — Urodziła się w roku 1908. Ojciec był tkaczem, matka — wykończarką. W domu było troje dzieci, nędra, głód, rozpacz i brak widoków na jaśniejsze jutro. Tylko pięć oddziałów mogła w takich warunkach ukończyć „Mitka” i jako 14-letnia dziewczyna poszła do fabryki, do Wimy, by zarabiać na swoje utrzymanie. W fabryce uczy się zawodu i bezlitosnych praw walki klasowej. W tej walce bierze aktywny udział. W ro-

Gdy dzień ten nadszedł tow. Mikołajczykowa wstępuje w szeregi Polskiej Partii Robotniczej. Staje na czele łódzkiej organizacji Ligi Kobiet, zakłada przyfabryczne żłobki, przedszkola, pralnie. Walczy o to, by kobieta — robotnica nie była niewolnicą swolch zajęć domowych, by stała się pełnowartościowym obywatelem wolnego państwa. Obecnie jest sekretarzem Komitetu Fabrycznego PPR przy Ośrodku Konfekcyjnym Nr. 4. Wspaniała organizatorka, płomienna mówczyni, bojownicza o interesy klasy robotniczej, a przede wszystkim o aktywizację społeczną i polityczną kobiet — robotnic Ośrodka.

**Tow. Br. Świtoniakowa**



Urodzona i wychowana w domach „familiijnych” państwa scheblerowskiego — córka przedsiębiorcy, jako kilkunastoletnia dziewczynka stanęła sama przy wrzeleniu. Od dzieciństwa również weszła w nurt walki klasy robotniczej — o wyzwolenie narodu spod władzy caratu i wyzwolenie społeczne spod władzy Scheblorów. W myśl tradycji rodzinnych — członkini PPS bola-

ła zawsze nad rozbiłem klasy robotniczej, nie godziła się z polityką zdrady interesów robotniczych przez prawicowych przywódców PPS. Po wyzwoleniu wstąpiła do PPR. Dziś zna ją cała Łódź, ba, kraj cały jako czołową prądkę przodownicę, a organizacja PPR Dzielnic Fabrycznej — jako niestrudzoną, całą duszą oddaną sprawie, aktywną siłą partyjną.

„Połączenie obu partii — mówi tow. Świtoniak — to spełnienie marzeń całego mego życia. Dzień 15-go grudnia będzie moją osobistą radością i świętem”.

W dniu 15 grudnia tow. Świtoniakowa jako delegatka łódzkiej organizacji PPR weźmie osobiste udział w wielkim dziele zjednoczenia polskiej klasy robotniczej.

**Tow. Jan Grudziński**

Urodził się w r. 1915 we wsi w powiecie wadowickim. Ojciec jego był niewykwalifikowanym robotnikiem. W roku 1929 tow. Grudziński kończy szkołę powszechną i w tymże roku zaczyna pracę zawodową jako uczeń w warsztacie ślusarskim. Po roku pracy znajduje kontakt z ludźmi walczącymi przeciwko systemowi wyzysku i eksploatacji staje się członkiem Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej, a w roku 1933 członkiem Komunistycznej Partii Polski, członkiem jej komitetu dzielnicowego w Wadowicach. W roku 1934 zostaje za swoją działalność aresztowany i skazany na 2 lata więzienia. Po odsiedzeniu wyroku w więzieniu w Wadowicach przenosi się już jako funkcjonariusz partyjny do Bielska, a następnie do Oświęcimia. W roku 1936 zostaje ponownie aresztowany i po kilku miesiącach więzienia śledczego wypuszczony na wolność. W dalszym ciągu pracuje we Lwowie jako robotnik. A po napaści Niemiec na ZSRR zgłasza się do szeregów Armii Radzieckiej. W roku 1944 służy w szeregach Pierwszej Armii Polskiej w ZSRR, gdzie awansuje do stopnia kapitana. Po oswobodzeniu Lublina i powstaniu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego zostaje przez Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej powołany do pracy partyjnej. Z ramienia KC jedzie na Pomorze, gdzie bierze aktywny udział w organizacji państwowego aparatu administracyjnego i tworzeniu miejscowych organizacji partyjnych PPR. Jest I-szym sekretarzem Komitetu Miejskiego w Bydgoszczy, następnie I-szym sekretarzem Komitetu Miejskiego w Gdyni. Od marca br. pełni funkcję II-go sekretarza Komitetu Łódzkiego naszej Partii.

ku 1925 jest delegatką załogi przedsiębiorstwa egipskiej. Wielokrotnie jest wyrzucana za mury fabryki za udział w organizacji strajków.

W roku 1927 jest członkiem Komunistycznego Związku Młodzieży, w roku 1934 — członkiem Komunistycznej Partii Polski. W okresie okupacji spędza pewien czas na wsi, następnie wraca do Łodzi, gdzie pracuje do rywezo to w fabryce, to w warsztacie krawieckim.

Po wyzwoleniu Łodzi natychmiast wstępuje do aktywnej pracy partyjnej. Bierze udział w organizowaniu Dzielnic Partyjnej na Widzewie, staje się II-gim sekretarzem, a już po kilku tygodniach i sekretarzem Komitetu Dzielnicowego. Na tym stanowisku pozostaje do roku 1947, kiedy to zostaje powołana do pracy w Komitecie Łódzkim PPR, jako instruktorka Wdziału Organizacyjnego.



# 7 RAZY PO 32

## Przedkongresowy czyn załogi „Czwórki Bawelnianej“

**H**ALA bez ludzi — oto wstępne wrażenie każdego, kto wejdzie na pierwszą piętro tkalni P. Z. P. B. Nr. 4 przy ulicy Dowborczyków.

Wita nas roześmiana twarz tow. Nowaka, kier. tkalni.

— Mówiłem przecież, że to się zrobi — zrobiło się.

Określenie bardzo skromne. Krosna stare, bo przecież z roku 1929-go i pracowały prawie bez przerwy na trzy zmiany. Należy uzupełnić różne rzeczy, wymienić, a tu o każdą śrubę trzeba toczyć formalną bitwę z CZMPWi. Ale pomimo tych wszystkich trudności i braków — „jakoś się zrobiło”. Wyremontowano krosna tak, na „ostatni guzik” i — „kto chętny“?

Chętnych okazało się więcej, niż trzeba. Kierownictwo tkalni zamierzało uruchomić sześć partii po 32 krosna, a zgłosiło się od razu w pierwszym dniu 7 tkaczek. Są to: tow. Rozpierska Leokadia i Józefczyk Maria, Juszczynska Jadwiga (ZMP) oraz obywatelki Golis, Leśniewska, Kurzyńska i Jedynak. Ob. Jedynak zgłosiła się ostatnia i właściwie poza planem — ale tak się uparła, że trzeba było na trzeciej zmianie puścić trzy partie zamiast planowanych dwóch.

Wśród czterech rzędów krosien spokojnie, z powagą porusza się towarzysząca Józefczyk. Właśnie uruchomiła krosno i już jest przy drugim, które w tej chwili stanęło.

— Jak idzie?

— Dobrze — ruchem ręki wskazuje, że przecież wszystkie krosna są czynne.

— Zadoleni jesteście?

Nareszcie pracujemy pełną parą, to chyba coś znaczy?

Kol. Juszczynska Jadwiga jest bardzo młoda. Tu się nauczyła, pracowała najpierw na czterech a potem na ośmiu krosnach. Na „szesnastki“ przeszła, jako jedyna z pierwszych, no, i teraz jest w pierwszym rzędzie.

— Jak to robić? Wielka rzecz! Nie jest ciężko — a przy tym jak to przyjemnie pomyśleć, że to właśnie przed Zjednoczeniem — mówi i oczy jej błoną radosnym blaskiem.

Tow. Rozpierska ma pracować dopiero na nocnej zmianie ale nie wytrzymała i przyszła zobaczyć, „jak idzie”. Zagląda do licznika, do karty produkcyjnej i filuternie mruży oko:

— Dobrze jest. Niech nam tylko przedziałnia nie nawali, to my już sobie radę damy. Zobaczycie, za kilka tygodni wszyscy ko będzie na 32 krosnach.

— Widzicie towarzyszu, przed wojną pracowałam tu na górze, na angielskich, szlag mnie trafiał na te automaty, co to napędzały Eitingonowi forsy bez liku, ale teraz — o, to zupełnie co innego.

Teraz to przecież ten zysk. Jaki Pa-

stwo osiągnie z naszej pracy na 32 krosnach, nie pójdzie do kieszeni fabrykanta ani do zagranicznych banków, ale zostanie w kraju dla wszystkich. Może tymi trzydziestu dwoma krosnami zarobimy sobie i na żłobek dla naszych zakładów. A teraz idź spoczę, bo to pomimo wszystko nie są żarty — to cztery długie rzędy po osiem krosien.

I już jej nie ma.

Niepoślednią rolę odgrywają tu majstrowie. Majster — to zawsze ważny czynnik w produkcji, ale w tym wypadku zna-

czenie jego wzrasta przynajmniej czterokrotnie.

Tu krosna muszą chodzić, jak zegarki. Jedno źle doszykowane krosno może popsuć pracę tkacza. Dlatego też majstrowie: Muszyński, Urbański i Wlazlik i wszyscy ci, którzy obsługują automaty, muszą sobie wziąć naprawdę do serca tę sprawę.

Dar kongresowy załogi PZPB Nr. 4 — to 3.750 tysięcy metrów ponad plan (do końca roku) i najwyższa obsługa krosien w Polsce.

em. — em.

## Łańcuch zobowiązań przedkongresowych

Korespondenci Głosu donoszą:

Dla godnego uczczenia dnia Kongresu Zjednoczeniowego pracownicy sklepu nr. 4 Przemysłu Pręczyzno - Optycznego, Łódź, ul. Piotrkowska 85, postanowili całodziennie swe uposażenie z dn. 7-go grudnia b. r. przekazać na odbudowę Warszawy, oraz wzywają pracowników wszystkich oddziałów Przemysłu Pręczyzno - Optycznego do podobnej manifestacji na cześć dnia Jedności klasy robotniczej.

Na zebraniu pracowników Spółdzielni Inwalidów Wojennych — Oddział w Łodzi w celu uczczenia Kongresu Zjednoczenia postanowiono przyspieszyć prace biurowe nad usunięciem zaległości oraz przystąpić do indywidualnego współzawodnictwa pracy, na tkalni i szwalni.

Pracownicy Państwowych Zakładów Ceramicznych w Andrespolu dla uczczenia Kongre-

su Zjednoczeniowego postanowili wykonać 150 tysięcy kafli ponad plan roczny do dnia 15. 12 1948 roku.

Jednocześnie wzywają do podjęcia współzawodnictwa Zakłady Ceramiczne w Częstochowie.

### PSS DLA UCZCZENIA KONGRESU

Coraz większa liczba placówek Powszechnej Spółdzielni Spożywców zgłasza przystąpienie do dłuższej pracy ku uczczeniu Kongresu Połączeniowego. A więc, pracownicy piekarni postanowili w czasie od dnia 1 grudnia rb. pracować o 1 godzinę dłużej i przekazać zarobek z tego tytułu na rzecz Zjednoczonej Partii. Personal sklepow nr. 196 (ul. Gdańska 113), Nr. 3 (ul. Pabianicka 26) i nr. 337 (Piotrkowska 111) przedłużają swój dzień pracy o 1 godzinę, przy czym pierwsze 2 „sklepy” czynią to w czasie od dnia 1 do 15 grudnia, ostatni w czasie od dnia 1 do dnia 31 grudnia 1948 roku.

## „Korek“ tramwajowy na Placu Wolności

winien być co rychlej zlikwidowany

Już od dłuższego czasu w naszym mieście dyskutuje się sprawę ruchu tramwajowego. W pewnych porach dnia wagony bywają oblepione pasażerami, a mniej silni łodzianie idą raczej pieszo, byleby tylko uniknąć walki o miejsce.

Gdzie tkwi przyczyna tego stanu rzeczy? Widzimy bowiem, iż nawet zmiana godzin pracy też nie wiele pomaga.

Rzecz dziwna — przyczynę przedłożenia po ciągów miejskich — znają doskonale maszyniści tramwajowi, nie zna jej tylko dyrekcja Miejskich Zakładów Komunikacyjnych, a przyczyną tą to słynny już wśród tramwajarzy „Korek na Placu Wolności“.

### POZOSTAŁOŚĆ NIEMIECKA

„Korek na Placu Wolności“ narodził się w czasie okupacji. Niemcy, zamknąwszy ghefto — przeniesli z Bałuckiego Rynku wielką petlicę tramwaj podmiejskich właśnie na Plac Wolności. Już wtedy zaczęły się dzać dantejskie sceny walki o miejsce w wagonach. Na Plac Wolności zaczęło zjeżdżać tyle pociągów tramwajowych, że punkt ten został przeciążony w niesłychany sposób

Wszystkie, lub prawie wszystkie tramwaje łódzkie plus tramwaje ozorkowskie, zgierskie i aleksandrowskie wpychały się na skromny plac. Maszyniści walczyli o pierwszeństwo przejazdu. Powstawały zatory, które hamowały ruch tramwajowy w całym mieście. Ludzie, którzy mieszkali „za ghettem” — nie rzadko obchodzili ten teren, tracąc całe godziny czasu, byleby tylko dostać się do domu przed godziną policyjną.

Mijała cztery lata — a pozostałość ponie miecka — „Korek na Placu Wolności“ trwa w dalszym ciągu.

### WAGONY PEŁNE I WAGONY PUSTE

Pasażerowie, którzy po prostu nie mają siły, by walczyć o miejsce w wagonie tramwajowym, zaobserwowali na pewno dziwne zjawisko. Czekając na przykład na „Jedenastkę“ pozostają często z musu na przystanku. Lecz oto za chwilę nadjeżdża druga „Jedenastka“. Jeżeli i ta jest przepelniona — wystarczy poczekać jeszcze minutę, dwie i oto jedzie trzecia, czwarta „Jedenastka“ zupełnie pusta. Tak jest prawie ze wszystkimi tramwajami. — Niektórzy kon-

### W tę i z powrotem

#### WIDOK — NA REFLEKTOR

Nim słynny czarodziej kukielkowy — SERGIUSZ OBRAZCOW — zawitał ze swym zespołem artystycznym do Łodzi, już byliśmy wcale nieźle przygotowani na przyjęcie jego sztuki: poprzedziła ją tak zwana fama występów artysty w innych miastach Polski. Przy okazji dowiedzieliśmy się, że o ile mistrz Obrazcow miał wszędzie wsparcie osiągnięcia, organizatorzy jego przedstawień (zwłaszcza warszawscy) trochę „nie dociegalili“. Ze sprzedażą biletów, balaganem w szatni i t. p.

Od niedociągnięć, niestety, nie byli wolni i organizatorzy łódzcy. Tłok w szatni — to zrozumiałe: Obrazcow ma tyłu wielbiciele, że jak to się mówi, ludzie drzwiami i oknami, ale czemu, u licha, zasłaniać publiczności widok na teatr znakomitego maga lalek? A tak było właśnie na środowisku koncertu p. t. „Pieśni z lalkami“ w Łódzkiej Filharmonii. Ktoś tam tak „dowcipnie“ ustawił reflektory na estradzie, że publiczność z lewej strony sali zupełnie kukielek nie widziała. Ludziska z tego powodu słuszą na urazę do organizatorów mają; nie reflektor wszak przyszył oglądać...

#### W STARYM PIECU DIABEŁ PAŁI

W okresie letnim na murach Łodzi ukazały się plakaty, propagujące wcześniejsze nabywanie węgla na zimę („a zatem kupuj węgiel tylko latem“). Część ludności naszego miasta, która z nabytego wcześniej węgla obecnie korzysta, korzysta z niego nieco nieostrożnie. Dowodem tego kilka pożarów, które ostatnio miały miejsce, a które były spowodowane niewłaściwym opalaniem mieszkań żelaznymi piecykami.

Czyżby z kolei — dla zapobiegnięcia na przyszłość podobnym wypadkom — trzeba było wypuścić na miasto afisze, pouczające o właściwym korzystaniu z węgla? Może zresztą nie tyle z węgla, ile ze starych piecyków, w którym — jak słusznie stwierdza przysłowie — „diabeł pali“.

E.

## Przedkongresowe wysiłki włóknarzy

### Przemysł bawelniany zmierza do celu

30 listopada br. w przemyśle bawelnianym osiągnięta największy sukces załoga PZPB nr 16, która osiągnęła nowy rekord wykonując plan dzienny w 143 proc.

Nadzwyczaj dobre wyniki osiągnęły również PZPB w Pabianicach, które uzyskały w przedziałni cienkoprzędnej 139 proc., w średnioprzędnej 119 proc., w odpadkowej 140 proc., a w tkalni aż 149 proc. planu dziennego.

Słabszymi nieco niż zwykle rezultatami wykazały się PZPB nr 3, które wykonały wprawdzie plan w przedziałni średnioprzędnej w 114 proc., a w przedziałni odpadkowej w 117 proc., ale za to w tkalni uzyskały 107,3 proc. Również PZPB nr 7, wykonując plan z nadwyżką wykazały jednak w porównaniu z wynikami osiągniętymi poprzednio pewne zmniejszenie (przedziałnia 106 proc. a tkalnica 104 proc.). Za to PZPB w Zgierzcu osiągnęły nowy rekord, wykonując plan dzienny w 119,5 proc.

Ogółem biorąc trzeba uznać „plon“ z dnia 30 listopada za bardzo korzystny. Być może

z pewną rolę odegrał fakt, że był to ostatni dzień miesiąca, z czym zazwyczaj związane jest lekkie podniesienie wskaźnika produkcji (koniec okresu obrachunkowego).

### Współzawodnictwo w przemyśle wełnianym

30 listopada najlepsze wyniki produkcyjne w przemyśle wełnianym osiągnęły znów PZPW nr 3 które uzyskały 107 proc. w przedziałni, 138 proc. w wykończalni i 169 proc. planu dziennego w tkalni.

Bardzo dobre wyniki osiągnęły również PZPW nr 5 (127 proc.), PZPW nr 4 (114 proc.) i PZPW nr 2 (125 proc. w przedziałni i 106 proc. w tkalni).

PZPW nr 1 wykonały plan z nadwyżką

w przedziałni (104 proc.) i w wykończalni (105 proc.), natomiast w tkalni uzyskały nie więcej niż 99 proc. PZPW nr 35, PZPW nr 36 i PZPW nr 38 wykonały plan z nadwyżką w tkalniach i wykończalniach — natomiast w przedziałniach wykazały one niedobór. Natomiast PZPW nr 37 osiągnęły nadwyżkę w przedziałni i wykończalni, ale w tkalni planu nie wykonały.

PZPW nr 39 wykonały plan w przedziałni w 131 proc., a w tkalni w 133 proc. Również PZPW nr 31 w Zgierzcu uzyskały 108 proc. w przedziałni i 143 proc. w tkalni.

PZPW nr 30 w Zgierzcu wykazały niedobór w przedziałni (96,5 proc.) oraz nadwyżki w tkalni (124 proc.) i w wykończalni.

## PSS czuwa nad zaopatrzeniem Łodzi

Ciastka i wyroby cukiernicze — Obfite zapasy masła, oleju, margaryny

Zaopatrzenie Łodzi w pieczywo, mąkę i przetworzone mączne zostało tak dobrze zorganizowane, że odbiorcy nie natrafiają obecnie na najmniejsze trudności w ich nabyciu. Wynika to z faktu, iż piekarnie łódzkie są obficie zaopatrywane w mąkę, a sklepy mają stale na składzie dostateczne ilości mąki i przetworów zbożowych. Ostatnio sięc rozdzielcza sklepów PSS rozprowadza bez żadnych ograniczeń mąkę 50-procentową pszoną w cenie 77 zł za kg. Jeśli chodzi o pieczywo, PSS pokrywa dwie trzecie zapotrzebowania miasta. Ostatnio szwankowała jakość pieczywa wypiekanego przez piekarnie PSS-u. Zwroćono jednak na to specjalną uwagę i istniejące niedociągnięcia zostaną usunięte. Podobno przyczyną gorszej jakości chleba, w niektórych sklepach PSS-u była zbyt duża wilgotność dostarczanej do piekarń mąki. Wina za ten stan rzeczy obciąża ogólny handel, dostarczający mąkę do PSS-u.

PSS przygotowuje obecnie większą ilość

artykułu tak poszukiwanego w tym okresie, jak ciasto drożdżowe. Ta intencja PSS-u zasługuje ze wszechmiar na pochwałę. Pieczenie ciasta w warunkach domowych jest dla wielu gospodyń trudnością nieomal, że nie do pokonania. W okresie przedświątecznym sklepy spożywcze PSS-u będą od członków i odbiorców przyjmowały zamówienia na ciasta drożdżowe. Cena tych wyrobów cukierniczych będzie skalkulowana na jak najniższym poziomie. Poza tym sklepy PSS-u zostaną zaopatrzone w poważne ilości pierników i ciastek własnej produkcji. W okresie przedświątecznym sklepy mleczarskie spółdzielni zaopatrzone zostaną również w większe ilości masła. Zostanie bowiem zwiększony wydatnie kontyngent masła, przeznaczony na zaopatrzenie ludności Łodzi.

Ażby uzupełnić deficytową pozycję tłuszczów zwierzęcych, sklepy spożywcze PSS-u zostały zaopatrzone w znaczne ilości tłuszczów roślinnych — oleju i margaryny.

H. Rudnicki

### Co usłyszymy p zez radio

12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Muzyka popularna. 12.30 Audycja dla wsi. 13.00 Przerwa. 14.30 (Ł) Z prasy. 14.35 (Ł) Lekkie piosenki. 14.55 (Ł) Wiadomości sportowe. 15.00 (Ł) Komunikaty. 15.05 (Ł) Uwertury operowe. 15.20 (Ł) Pogadanka aktualna. 15.30 Koncert dla delegatów na Kongres Zjednoczenia. 16.00 Dziennik. 16.30 Skrzynka ogólna. 16.40 Poezja robotnicza i rewolucyjna. 16.55 „Ciekawostki literackie“. 17.00 Koncert dla przewodników pracy. 17.45 „Z historii WKP“ — pogadanka. 18.00 (Ł) Klasa robotnicza wita czynnem Kongres Zjednoczenia. 18.10 (Ł) Muzyka z płyt. 18.20 (Ł) „Czyn przedkongresowy Elektrowni Łódzkiej“. 18.35 „Uliczka klasztorna“. 18.45 Audycja literacka. 19.00 Audycja „Służba Polsce“. 19.15 „Święto Górnice“. 20.00 Dziennik. 20.20 Koncert symfoniczny. 21.15 Melodie taneczne. 22.00 „Na Dobranoc“. 22.45 (Ł) Koncert żywy. 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro. 23.30 Zakochanie audycji i Hymn.

### O Łodzi w kilku wierszach

#### ŚLIWKI DLA ŁODZI

Około 10 — 12 grudnia ma nadejść do Łodzi pięć wagonów śliwek suszonych. Zapobiegliwe gospodynie będą się mogły zaopatrzyć w nie w P. S. S. i w P. C. H.

#### P. C. H. ZAOPATRZY NAS W DROŻDŻE

W związku ze wzmożonym zapotrzebowaniem na drożdże, P. C. H. w tych dniach ma zaprezentować na rynek 30 ton tego artykułu.

#### ZABAWKI NA CHOINKĘ

Liga Kobiet organizuje bezpłatne pokazy wyrobu ozdób choinkowych. Ci, którzy pragną wyrobić w nich udział, winni się zgłaszać w poniedziałki, środy i piątki od 17-ej do 19-ej w lokalu Ligi Kobiet przy ul. Narutowicza 28, I piętro.



## Kronika m. Radomska

KOMU WINSZUJEMY

Piątek, dnia 3 grudnia 1948 r  
Dziś: Franciszka

## WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 — Straż Pożarna
- 11 — Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
- 12 — „Głos Radomszczański“
- 12 — R. S. W. „Prasa“
- 13 — Powiatowa Komenda MO
- 51 — Miejski Komisariat MO
- 50 — Szpital Powiatowy
- 91 — Starostwo Powiatowe

—:0:—

Adres Redakcji i Administracji  
„Głosu Radomszczańskiego“  
Radomsko, ul. Reymonta nr 39.Administracja — telefon nr 12. czyn-  
na codziennie od godziny 9-ej do 16-ej

## Przemysł radomszczański wykonał plan roczny

Jako pierwsza wykonała plan huta „B. Morawski”. Stało się to już 30-go września br. dzięki czemu robotnicy mogli przystąpić do wykonania zobowiązań Przedkongresowych — 100 ton produkcji ponad plan.

W szczególnie trudnych warunkach został wykonany plan w hucie „B. Morewski”. Budynki huty stare, zużyte są maszyny i wanny, brak odpowiednich magazynów na gotowe wyroby, trudno mówić nawet o znośnych warunkach higieny i bezpieczeństwa pracy w tej hucie. Jednakże dzięki ofiarności załogi i dzięki temu, że w produkcji fabryki przewodził starszy hutnicy, od których wiele nauczyła się młodzież huty, plan został wykonany przedterminowo.

Jako druga z kolei plan roczny wykonała „Metalurgia”. Ruch współzawodnictwa pracy, dobrze rozwijająca się akcja podniesienia dyscypliny pracy, świadomość, że „Metalurgia”

cieszy się największym zaufaniem władz centralnych przemysłowych i że jej przypadają w udziale najtrudniejsze zadania produkcyjne, dobra praca komitetu partyjnego PPR — sprawiły, że plan roczny w „Metalurgii” wykonany został przedterminowo. Do końca roku państwo otrzyma od załogi 2500 ton różnej produkcji.

Państwowa Fabryka Mebli Giętych Nr. 1 swój roczny plan produkcyjny mogła wykonać przed terminem dzięki temu, że rozpoczęła w tym zakładzie jako pierwszym w Radomsku współzawodnictwo pracy, że na czas zwrócono baczniejszą uwagę na pracę glebaną, gdzie usunęło przyczyny techniczne powodujące brakerobstwo.

Z kolei swój roczny plan wykonała Państwowa Fabryka Wyrobów Metalowych i Papy.

W tym zakładzie pracy istniała specjalna

przyczyna, która zmobilizowała załogę do przedterminowego wykonania planu. Wyniki produkcyjne były odpowiedzią załogi dawnym właścicielom tej fabryki, którzy toczyli długotrwały proces o jej nieprywatyzację.

Swoją plan roczny wykonała również Państwowa Fabryka Maszyn Młyńskich i Odlewów. Niemalże przyczyniła się do tego ścisła współpraca załogi z dyrekcją. Z narad technicznych wynoszone największe korzyści. Wspólny dobytek narad pozwolił fabryce wykonywać w każdym miesiącu swój plan w ponad 100 proc., a jednocześnie przedsięwziąć wielkie zadania budowlane.

A wreszcie Fabryka Mebli Giętych Nr. 2. Nie można przyzywać oczu na specyficznie trudne warunki tego zakładu pracy, przede wszystkim na brak budynków. Fabryka ta była przed wojną niemal że zupełnie spalona i nigdy należycie nie została odbudowana. Jeśli plan roczny został tutaj wykonany przed terminowo — szczególna zasługa w tym robotników i robotnic, którzy pracując w gorszych znacznie warunkach, niż te, które posiadała starsza siostrzyca — „Jedynka” — wykonali swój roczny plan przedterminowo.

Różne były warunki towarzyszące przedterminowemu wykonaniu planu rocznego przez przemysł państwowy Radomska. Wszędzie jednak widzimy jedno: zapał i olbrzymia ofiarności załóg fabrycznych, pracujących na swoim i dla siebie.

## Wykonanie zobowiązań przedkongresowych

Z całego kraju napływają meldunki o wykonaniu zobowiązań przedkongresowych przez zakłady pracy:

Załoga fabryki „Chemimet” w Krakowie donosi o wykonaniu powziętych przez siebie zobowiązań o 5 dni wcześniej. Załoga fabryki wyprodukowała ponad plan do końca roku 20 ton materiałów chemicznych.

Robotnicy fabryki „Marciniak” w Warszawie 30 listopada wykonali swoje zobowiązania przedkongresowe, wyrabiając w listopadzie 150 proc. miesięcznego planu produkcyjnego.

## Nadzwyczajne subwencje dla Radomska przyznała Wojewódzka Rada Narodowa

W tych dniach Powiatowa Rada Narodowa w Radomsku otrzymała dodatkowe dotacje z Wojewódzkiej Rady Narodowej, które pozwolą na podniesienie warunków uczącej się młodzieży, na otoczenie opieką dzieci wiejskich i robotniczych.

Uchwałą Wojewódzkiej Rady Narodowej przyznano na bursę dla uczącej się młodzieży wiejskiej w Radomsku 100 tysięcy złotych.

Dzięki tym funduszom usunięte zostaną najistotniejsze braki bursy uczniowskiej, o których pisaliśmy kilka tygodni temu, przede wszystkim będzie można kupić dostateczną ilość książek.

Celem przygotowania ośrodków wczasów dziecięcych w naszym powiecie Wojewódzka Rada Narodowa przyznała Powiatowemu Komitetowi Wczasów sumę 100 tysięcy złotych, za które można będzie dokonać najkonieczniejszych remontów w tych ośrodkach.

Na wyremontowanie dużego sieniowca w

Chorzoniach, gdzie zorganizowany zostanie w najbliższej przyszłości wczorowy Dom Dziecka wyasygnowano 154 tysiące zł.

Na akcję walki z analfabetyzmem przyznano miastu sumę w wysokości 150-ciu tysięcy złotych. (Dz)

## Z garażu do świetlicy

W Państwowej Fabryce Maszyn Młyńskich i Odlewów w Radomsku nie było świetlicy. A właściwie — była świetlica, ale nie do użytku. Kierownicy życia kulturalnego i artystycznego tej placówki produkcyjnej w miesiącach letnich zbierali się w garażu, jednak z nastaniem niepogody trzeba było szukać innego pomieszczenia.

Najczęściej i największą opokę okazywała w tym względzie „Metalurgia”. Dzięki „Metalurgii”, a przede wszystkim dzięki Robotnicznemu Teatrowi Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Metalurgicznego, życie świetlicowe Państwowej Fabryki Maszyn Młyńskich i Odlewów nie zamarło.

Dzięki opróżnieniu niektórych mieszkań w budynku Fabryki Maszyn Młyńskich i Odlewów można było przystąpić do budowy pięknej i obszernej świetlicowej sali. Zniesiono kilka ścian odgradzających pokójki mieszkalne i w ten sposób powstaje jedna duża sala świetlicowa.

W nowej sali świetlicowej organizuje się czytelnictwo i bibliotekę, salę gier. Zakupiony zostanie też aparat radiowy.

Otwarcie świetlicy w Państwowej Fabryce Maszyn Młyńskich i Odlewów nastąpi za kilka dni.

## Nowa Rada Narodowa powiatu łódzkiego zabrała się energicznie do pracy

Ze skrucą przyznaję, że na zebranie Rady Narodowej Powiatu Łódzkiego pchnęła mnie najwyklesza dziennikarska ciekawość. I nie żałuję. Było to bowiem pierwsze zebranie Rady po usunięciu z niej jak i z gminnych Rad — bogaczy wiejskich, różnego rodzaju kombinatorów i nierobów. Usunięci zostali również ci, którzy nieojojalnie ustosunkowali się do naszego demokratycznego państwa — nie płacili FOR-u. I słusznie. Nie może być kierownikiem życia politycznego i społecznego ten, który sam nie wywiązuje się z obowiązków względem państwa. Usunięci ci zostali: Dobrowolski Eugeniusz (35 ha ziemi), Flanczewski Zygmunt, Baran Jakub (13,37 ha ziemi), Czechowski Jan (30,79 ha ziemi), Witos Andrzej (13,76 ha), Bełdowski Teofil (15,32 ha), Pokorski Edward (13,48 ha), Duczyński Franciszek (14,36 ha), Augustyniak Jan (14,63 ha), Wieruszewski Feliks (19,49 ha) i wielu podobnych. Należy podkreślić, że większość wymienionych to właśnie ci, którzy posiadając od 13 do 35 ha ziemi, nie wywiązały się z wpłat na FOR.

Przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej — tow. Broniarczyk — otwierając to niecodzienne posiedzenie podkreślił w swoim przemówieniu wagę reorganizacji Rady: odeszli bogacze, odeszli ci, których bardzo mało obchodził los pracujących chłopów — los dzieci biednych i średniorolnych chłopów, los dzieci, dla których trzeba zbudować liczne przedszkola i szkoły. Przyszli nowi radni: mało

i średniorolni, mniej może mocni — jak to się mówi — w gębie — ale gorąco zainteresowani, by sprawiedliwie ściągano podatki, tacy, którzy będą czuwać, by bogaty płacił podatki. Przyszli ci, którzy są zainteresowani w rozwoju wsi, w podniesieniu poziomu życia pracujących.

Ze sprawozdań i dyskusji wyłaniało się tyle zagadnień, że nie sposób omówić ich w jednym artykule. Mówiono o podatkach, o budownictwie mieszkaniowym, o akcji ziemniaczanej w powiecie, o kontroli społecznej, o oświacie, o pracy wójtów i sołtysów i wielu innych sprawach.

Z tych wszystkich zagadnień chciałbym tym razem poruszyć dwa:

**Akcja ziemniaczana:** Akcja ta została zakończona, należy ją jednak omówić. Gdy cena kartofli w pewnym okresie zaczęła skakać w górę, rolnicy powiatu łódzkiego zgodzili się dostarczyć kartofle po cenie urzędowej. Akcja się udała: Powiat łódzki wywiązał się w stu procentach ze swych zobowiązań. Tysiąc pięćset ton kartofli dała wieś miastu. Rolnicy wykazali jak w praktyce wygląda sojusz robotniczo-chłopski. Niestety — jak wynika ze sprawozdań i dyskusji — nie całkowicie wywiązało się w tym wypadku miasto. Część kartofli leżała kilka dni nie przykryta i ze psuła się.

Winnego takiego zaniedbania powinni być pociągnięci do odpowiedzialności. Rolnicy powiatu łódzkiego niechaj się dowiedzą, że ich wysiłek został należycie oceniony

i że ci, którzy zlekceważyli tę ważną sprawę, zostaną odpowiednio potraktowani.

Drugą ważną sprawą, którą chcemy poruszyć, to zagadnienie oświaty. Najgorzej dyskutowano nad tą sprawą.

Walka z analfabetyzmem ściśle się łączy z radiofonizacją i elektryfikacją wsi. O tym właśnie mówiono. Walka z analfabetyzmem, tak jak i wszystkie inne sprawy, jest sprawą przede wszystkim partyjniaków wiejskich. Żadne uchwały czy rozporządzenia po linii administracyjnej nie mogą się obejść bez pomocy członków Partii.

Oficjalna liczba analfabetów powiatu łódzkiego — 1500. Ale faktycznie liczba ta jest bez porównania większa. Oprócz analfabetów w wieku starszym — 40—50 lat — jest jeszcze sporo zupełnie młodych ludzi, którzy skończyli dwie, trzy klasy szkoły powszechnej i ledwo ledwo czytają. Organizowanie kursów napotyka na wiel trudności. Tworzą się i rozpadają. Ludzie wstydzą się i nie przyznają do tego kalektwa. Sprawa wymaga ze strony organizatorów wiele dobrej woli, wymaga ofiarnego, uporczywego wysiłku. Tego wysiłku dotychczas niestety nie było. Ścisłe związane z walką z analfabetyzmem i podniesieniem poziomu kulturalnego wsi jest radiofonizacja i elektryfikacja.

Na tym odcinku organizatorzy napotyka na największe trudności. Najtrudniejszy jest początek. Nieufność chłopów przyska, gdy tylko oglądają na własne oczy światło elektryczne i słyszą wiadomości radiowe. Dlatego należy szybko doprowadzić do końca każdą inicjatywę w tym kierunku. Dzieje się zaś wręcz odwrotnie. Dlaczego? Z prostej przyczyny: Gdy się zaczyna latania po urzędach, zniecierpliwiony inicjator choć ma niekiedy zgodę wielu mieszkańców danej wsi, rezygnuje i sprawa tak ważna zawisa w powietrzu.

Powiatowa Rada Narodowa oraz Gminne Rady oczyszczone i odnowione składające się obecnie w znacznej większości z mało- i średniorolnych chłopów, będą mogły wywiązywać się ze swych zadań tylko w tym wypadku, jeśli otrzymają całkowitą pomoc ze strony wiejskich peperców, pepesowców i eselowców.

## Małorolni chłopci leczą się i uczą w Swieradowie Zdroju

Do wyposażonego w najnowocześniejsze urządzenia lecznicze domu zdrojowego w Swieradowie-Zdroju przybyła grupa 130 małorolnych chłopów z różnych części Polski, kierowanych na kurację przez Związek Samopomocy Chłopskiej.

Otoczeni staranną opieką lekarską chłopci powracają szybko do zdrowia. Wolny czas kuracjusze wykorzystują dla pogłę-

bienia wiedzy rolniczej, uczęszczając do specjalnie w tym celu urządzonej czytelnicy i świetlicy, w której prowadzone są wykłady z zakresu mechanizacji środków uprawy i obróbki ziemi itp.

Chłopci biorą również udział w organizowanych przez dyrekcję zdroju wycieczkach do okolicznych wzorowych wsi oraz zakładów pracy.

## Wędrownka POLSCE

PONAD 770.000 ZŁOTYCH ZEBRAŁA MŁODZIEŻ SZKOLNA POMORZA SZCZECIŃSKIEGO NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Według przeprowadzonych ostatnio obliczeń, młodzież szkolna Pomorza Szczecińskiego zebrała na odbudowę Warszawy ponad 774 tys. zł.

W akcji zbiórkowej wyróżnili się uczniowie Państwowego Liceum Pedagogicznego w Szczecinie, którzy ofiarowali na odbudowę Warszawy 107,444 zł. z sumy zarobionej w akcji wykopów ziemniaków.

## PIERWSZA W WARSZAWIE WYSTAWA OBRAZÓW GÓRNIKÓW ŚLĄSKICH

Dnia 4-go bm. otwarta zostanie w salach Klubu Młodych Artystów i Naukowców pierwsza w Warszawie wystawa obrazów górników śląskich.

Wystawa zgromadzi ok. 50 prac., wykonanych przez artystów-amatorów wśród których nie brak wybitnych samorodnych talentów.

Na wystawę przybędzie delegacja górników śląskich — malarzy.

## NOWOCZESNIENIA W ZAKŁADACH H. CEGIELSKIEGO

W Zakładach H. Cegielskiego wprowadza się stale ulepszenia, mające na celu usprawnienie produkcji. Obecnie montuje się 10-tonową suwnicę w celu usprawnienia przenoszenia kominów parowozowych oraz części do obrabiarek. Na ukończeniu znajduje się montaż nowosprowadzonej aparatury dla laboratorium chemicznego fabryki obrabiarek, która usprawni dotychczasowe przeprowadzenie analiz materiałów formierniczych.

Zainstalowano ponadto tzw. stację prób termiowych, w której badane będą materiały, służące do produkcji narzędzi.

## Złóż ofiarę na Pomoc Zimową



# TEATR

Dr Z. LATOSZEWSKI i Z. ADAMSKA  
W FILHARMONII

W piątek, 3 grudnia, o godzinie 19.15 w XI koncercie Symfonicznym Filharmonii Miejskiej w Łodzi wystąpią gościnnie Dr. Zygmunt Latoszewski jako dyrygent i Zofia Adamska — solistka (wiolonczela). W programie: „Szecherezada” Rim-skiej-Korsakowa, „Preludia” Liszta i Koncert wiolonczelowy Dworzaka. Kasa Filharmonii czynna codziennie od godziny 10 — 13, zaś w dniu koncertu od 16 do rozpoczęcia koncertu. Część biletów przeznaczona dla członków związków zawodowych, rozprowadza Wydział Kulturalno-Oświatowy OKZZ (Traugutta 18).

Państwowy Teatr Wojska Polskiego  
ul. Jaracza 27

Dziś o godzinie 19.15 przedstawienie popularnej komedii czeskiej Jana Drdy pt. „Igraszki z diabłem”. Ciekawa treść, piękne melodie i tańce czynią sztukę w reżyserii Leona Schillera widowiskiem pełnym uroku i optymistycznej wiary w człowieka. Zespół tworzą Fijewska, Życzkowska, Bartosiewicz, Puchniewska, Skwarska, Borowski, Biernacki, Bolkowski, Dejunowicz, Grabowski, Kłosiński, Kozłowski, Lubelski, Lapiński, Łodyński, Maciejewski, Ordon, Staszewski, Wojciechowski, Woźniak i słuchacze PWST. Opracowanie muzyczne Tomasza Kiesewettera i Władysława Raczkowskiego, dekoracje i kostiumy projektu Otto Axera. Tańce w układzie Jadwigi Hryniewickiej.

W sobotę „Porwanie Sabineki”  
z J. Węgrzynem

Teatr „Osa” przeprowadził się do sali „Sireny” i w sobotę 4 grudnia o godzinie 19.30 otwiera sezon 1948-49 komedią muzyczną pt. „Porwanie Sabineki”. Udział biorą: Józef Węgrzyn, H. Gruszecka, B. Halmirska, Z. Jamry, Z. Zerembianka, W. Brzeziński, J. Darski, J. Sciwiarski i H. Szwańcer. Reżyseruje H. Gruszecka. Przy fortepianie: Z. Wiehler i W. Synder. Dekoracje: J. Galewski. Kostiumy: J. M. Szancer.

Teatr „MELODRAM”  
ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)

Dziś o godzinie 19.15 „Gody weselne” — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera. Pełne uroku widowisko opiera się na motywach obrzędowych, tekstach mówionych, śpiewach i tańcach związanych z ludowym obrzędem sobótki, wesela i dożynek. Kompozycja muzyczna Władysława Raczkowskiego i Ferdynanda Sikorskiego, tańce Barbarę Fijewską, kostiumy i dekoracje Stanisława Cegielskiego.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza  
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godzinie 19.15 sztuka T. Rattigana „Kadet Winslow”. Udział biorą: Stanisław Bielicki, Władysław Biegański, Edward Dziewoński, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Halina Koda, Słobudzka, Andrzej Lapicki, Adam Mikolajewski i Konstanty Pagowski. Reżyseria Erwina Axera. Dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego. Kasa czynna od 11 do 13 i od 15. Tel. 123-02.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA”  
Piotrkowska 243

Dziś i codziennie o godz. 19.15 „Piękna Helena” — opera komiczna w 3 aktach J. Offenbacha. Bilety wcześniej do nabycia w Związku Artystów Plastyków, ul. Piotrkowska 102, a od godziny 17 w kasie teatru, w niedzielę kasa teatru czynna od godziny 11.

### KONCERT TUR

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego — Zarząd Wojewódzki i Centralne Biuro Koncertowe — Okręg Łódzki: urządza koncert w sobotę 4 grudnia 1948 roku o godz. 16.30 w sali Zarządu Wojewódzkiego TUR — CRDK ul. Piotrkowska 243. Udział biorą: Łódzka Orkiestra Symfoniczna, dyrygent Józef Pawłowski, soliści — Julia Gorzechowska — sopran, Anna Tokarczykówna — fortepian. W programie: Pieśni i tańce — dawne i dzisiejsze. Przed sprzedażą biletów w kasie OKZZ, ul. Traugutta 18 i w sekretariacie Zarz. Woiew TUR ul. Piotrkowska 243 a w dniu koncertu w kasie TUR-u, Cena zł. 25 dla członków Związków Zawodowych.

**Kino „TECZA”**  
DZIS PREMIERA!  
FILM PRODUKCJI RADZIECKIEJ  
„MŁODZI IDĄ”  
MONUMENTALNA PARADA SPORTOWA  
W KOLORACH NATURALNYCH

Kino „WŁOKNIARZ” ☆ Kino „BAŁTYK”  
DZIS PREMIERA!  
Film fantastyczny produkcji czeskiej  
wg powieści KARLA CAPKA  
„KRAKATIT”  
W rolach głównych: KAREL HOGER, FLORENCE MARLY  
EDWARD LINKERS, NATASA TANSKA  
Reżyseria: OTAKAR VAURA



# Osiem bram triumfalnych

witać będzie w Warszawie sztafety podążające na Plac Zwycięstwa w dniu Kongresu Zjednoczenia Partii Klasy Robotniczej

Stołeczny Komitet Organizacyjny biegów sztafetowych ku uczczeniu Kongresu Zjednoczenia Klasy Robotniczej zakończył już większość prac techniczno-organizacyjnych. Kierownicy poszczególnych tras ustalili już ilość zawodników, którzy biec będą na ostatnich etapach sztafet — z miejscowości podwarszawskich do stolicy — oraz uzgodnili godziny startów 28 ostatnich punktów etapowych. Zawodnicy, przybywający na Pl. Zwycięstwa w Warszawie, będą mieć kolejne numery startowe, licząc od miejsca wyruszenia sztafety. Dzięki temu będzie wiadome jaka liczba biegaczy wzięła udział na poszczególnych trasach 8-miu sztafet.

W 8-miu PUNKTACH WARSZAWY STANĄ BRAMY TRIUMFALNE  
W 8-miu punktach Warszawy, na terenie Komitetów Dzielnicowych partii robotniczych i ZMP, ustawione będą bramy triumfalne,

przy których, jak na wszystkich etapach, odbędą się krótkie uroczystości. Przedstawiciele Komitetów Dzielnicowych PPR, PPS i ZMP złożą tu swoje podpisy i pieczęcie na niesionych przez biegaczy pergaminach.

**SZTAFETĘ WROCŁAWSKO-ŁÓDZKĄ POWITA BRAMA PRZY ROGU UL. WOLSKIEJ I BEMA**

Bramy triumfalne ustawione będą w następujących punktach: dla trasy Nr 1 (z Modlina) — na Pl. Wilsona, dla trasy Nr 2 (z Jabłonny) — róg ul. Jagiellońskiej i Ratuszowej, dla trasy Nr 3 (z Radzyna) — róg ul. Radzyńskiego i Barkocińskiego, dla trasy Nr 4 (z Miłosny) — róg ul. Grochowskiej i Żyrmirskiego, dla trasy Nr 5 (z Piaseczna) — róg ul. Puławskiej i Olszewskiej, dla trasy Nr 6 (z Tarczyna) — róg ul. Niemcewicza i Tarczyńskiej, dla trasy Nr 7 (z Grodziska) — róg ul. Wolskiej i Bema, dla trasy Nr 8 (z Błonia) — na ul. Senatorskiej.

**1.300 CHŁOPCÓW I DZIEWCZĄT NA TRASIE PODSTOLECZNEJ**

Na całej długości tras biegaczom towarzyszyć będą motocykliści. Na ostatnich etapach sztafet — z miejscowości podstolecznych do Warszawy — brać będzie udział około 1.300 chłopców i dziewcząt.

**MASOWE ZGŁOSZENIA W ŁODZI**

Przez Łódź jakżeśmy już pisali przebiegać będzie sztafeta, która 8 grudnia wyruszy z Wrocławia. Do Łodzi sztafeta przybędzie 12 grudnia. Ze względu na to, aby w sztafecie mogli wziąć udział wszyscy, a więc nie tylko sportowcy, w granicach Łodzi, odcinki zmian będą skrócone do 50 metrów. Zgłoszenia do czynnego udziału w biegu sztafetowym rosną z dnia na dzień.

## Ku uwodze Włókniarzu

# Pięściarze warszawskiej „Gwardii”

nie zasypiają gruszek w popiele...

WARSZAWA (obsł. wł.). — Mistrz bokserki okręgu warszawskiego — ZS „Gwardia” przygotowuje się do zbliżających się rozgrywek o wejście do Ligi bokserkiej.

Jak wiadomo, w wyniku losowania „Gwardia” znalazła się w V grupie razem z łódzkim „Włókniarzem” oraz mistrzem Rzeszowa i pierwsze swoje spotkanie rozegra w Warszawie dnia 19 bm. z „Włókniarzem”.

W związku z przygotowaniem do nadchodzących spotkań, pięściarze „Gwardii” rozezną w najbliższym czasie dwa mecze towarzyskie na prowincji. Pierwszy z nich odbędzie się dnia 5 bm. w Kielcach, gdzie przeciwnikiem drużyny stołecznej będzie miejscowa „Gwardia” lub reprezentacja miasta. W celu wypróbowania dalszych zawodników, drużyna warszawska wyjedzie w słabszym składzie, rezerwując pozostałych pięściarzy na drugie spotkanie w Olsz-

tynie. Do Kielce wyjadą (od wagi muszej do ciężkiej): Kiljan, Sobkowiak, Prasek, Komuda, Michalski, Woźniak, Michalik.

W drugim spotkaniu, które odbędzie się dnia 8 bm. w Olsztynie, z miejscową „Gwardią” pięściarze stołeczni wystąpią już w silniejszym składzie, który przedstawia się następująco: Patora, Szatkowski, Gromek, Komuda, Tomczyński, Jankowski, Archacki, Woźniak.

W obu składach brakuje trzech czołowych bokserów „Gwardii”: Szymury, Majewskiego i Wilezka, którzy nie walczą z powodu choroby lub odniesionych kontuzji. Nowym nabytkiem jest Gromek w wadze piórkowej, przedwojenny pięściarz CWS-u.

Selekcja bokserka ZS „Gwardii”, licząca obecnie 56 członków, prowadzi stale treningi pod kierownictwem trenera Monasterskiego, na którego uczęszcza przeciętnie ponad 30 zawodników.

# Choć nie ma jeszcze mrozu

hokeiści nasi mają już ustalone terminy

WARSZAWA (obsł. wł.). — Liga hokejowa będzie liczyć 16 drużyn, które w wyniku przeprowadzonego losowania rozegrają następujące spotkania:

8 lub 9 stycznia I runda — A: „Pomorzanin” (Toruń) — „Cracovia”, B: „Sila” (Giszowiec) — „Lechia” (Poznań), C: „Wisła” (Kraków) — „Gwardia” (Bydgoszcz), D: „Len” (Wałbrzych) — „Baildon” (Katowice), E: „Polonia” (Bydgoszcz) — „Legia” (Warszawa), F: LKS (Łódź) — KKS (Mysłowice), G: AZS (Lublin) — „Piast” (Cieszyn), H: „Siemianowiczanka” — KTH (Krynica).

15 lub 16 stycznia: II runda rozgrywek — A: „Cracovia” — „Pomorzanin”, B: „Lechia” — „Sila”, C: „Gwardia” — „Wisła”, D: „Baildon” — „Len”, E: „Legia” — „Polonia”, F: KKS — LKS, G: „Piast” — AZS, H: KTH — „Siemianowiczanka”.

22 lub 23 stycznia: II runda rozgrywek — grają zwycięzcy spotkań I rundy w następują-

ym zestawieniu: D — H, G — B, A — F, C — E.

29 lub 30 stycznia: II runda rozgrywek — spotkania rewanżowe. Zwycięzcy tych spotkań (+ drużyny) wejdą do pułki finałowej, w której rozgrywki odbędą się w dniach 1, 2 i 3 lutego.

Rozgrywki mistrzowskie przeprowadzone więc będą systemem pucharowym. Drużyny, które odpadną w pierwszym rundzie, zostaną wyeliminowane z dalszych rozgrywek, lecz grają ze sobą o ustalenie kolejności miejsca w grupie. Podobnie grać będą również drużyny, które od-

padły w II rundzie.

Każdy mecz będzie punktowany, podobnie jak spotkanie piłkarskie. W wypadku równej ilości punktów decyduje lepszy stosunek bramek o zajętych miejscach. Przy uzyskaniu wyniku remisowego w decydującym spotkaniu, przedłuża się mecz, aż do czasu wyłonienia zwycięzcy. Przy jednakowej ilości punktów, również o tytule mistrza będzie decydował lepszy stosunek bramek.

W terminarzu rozgrywek gospodarze spot-

## Z całego kraju

# Napływają zamówienia na bilety

Wisła i „Cracovia” spodziewają się rozstrzygnięcia w dogrywce

KRAKÓW (obsł. wł.). — Zainteresowanie finałowym meczem: „Cracovia” — „Wisła” o mistrzostwo Polski w piłce nożnej jest ogromne. W kilka godzin po ustaleniu miejsca spotkania, napływały do Krakowa telefoniczne zamówienia na bilety z całego kraju. Obie drużyny przygotowują się do niedzielnego meczu z nadzwyczajną starannością.

Do niedzielnych zawodów wystąpi „Wisła” w najlepszym swoim składzie: Jurowicz, Kubik, Flanek, Wapiennik, Legutko, Fłek, Cisowski, Gracz, Kohut, Rupa, Mamon.

Skład „Cracovii” ustalony zostanie na krótko przed zawodami, wydaje się jednak, że na skutek ciągłej absencji Różankowskiego I na treningach — zastawienie drużyny białoczerwonych będzie takie samo, jak w meczu przeciw „Garbarni”. Wypowiedzi na temat szans są powściągliwe i bardzo ostrożne. Obie strony liczą się z możliwością rozstrzygnięcia meczu dopiero w dogrywce. Ogromną wagę przywiązują aktorzy niedzielnego spotkania do osoby sędziego. Do tej chwili nie wiadomo jeszcze kogo Polskie Kolegium Sędziów wyznaczy na arbitra.

# A to coś... dla pięściarzy „Zryw”

INOWROCŁAW (obsł. wł.). — Drużynowy wicemistrz bokserki Pomorza, KS ZZK (Inowrocław) przygotowuje się intensywnie do eliminacyjnego meczu z „Pafawagiem” o wejście

do Ligi bokserkiej. Na neutralnym ringu w Poznaniu stanie w dniu 5 grudnia drużyna ZZK w następującym składzie: Szulc, Głoniak, Mrozowski, Puszczkowsky, Bolński, Cegiarski, Zaleski i Zieliński.

# Poprawa na rynku mięsa i słoniny

Spadek cen żywca

Wprawdzie zaopatrzenie ludności Łodzi w słoninę i mięso wieprzowe nie jest jeszcze dostateczne, ale w ciągu ostatniego miesiąca na tym odcinku notujemy wyraźną poprawę. Ubój świń w miesiącu listopadzie w Rzeźni Miejskiej wzrósł wydatnie, i zamknął się cyfrą 14.080 sztuk. Znaczący przy tym należy, że dostarczany do Rzeźni materiał ubojowy był znacznie lepszy niż w ubiegłych miesiącach. Bito sztuki przeważnie mięsno słoninowe i słoninowe. Na poprawę sytuacji na tym odcinku zaopatrzenia wpłynęło nie tylko zwiększenie się dostaw nierogacizny, ale fakt, że w ostatnich tygodniach uległa niższe cena żywca. Ostatnio sprzedawano świnie — 235 zł. za kg., a jeszcze 10 dni temu cena ta kształtowała się przeciętnie na poziomie 258 zł. za kg. Zaopatrzenie rynku w mięso wołowe jest dostateczne i nie brak go w rzeźniczych sklepach łódzkich. Przy zakupie mięsa wieprzowego i słoniny, odbiorcy napotykają na pewną trudność. Wynika to z faktu, że

gros zakupywanej wieprzowiny rzeźnicy łódzcy przerabiają na wędliny, których cena jest bardziej opłacalna.

W związku z zbliżającym się świętami czynniki kierujące zaopatrzeniem rynku łódzkiego w mięso dołożą wszelkich starań, aby w czasie przedświątecznym sklepy rzeźnicze rozprowadziły dostateczną ilość tłuszczy, wieprzowiny, wołowiny i t.p. Poważną rolę w zaopatrzeniu ludności miejskiej w mięso, tłuszcz i wędliny odegra Powszechna Spółdzielnia Spożywców, która do tej akcji zachęca czyni już przygotowania. Poza słoninę, mięsem wieprzowym i różnymi gatunkami wędlin PSS rozprowadzi na święta ponad 4 i pół tysiąca sztuk szynki. PSS poddaje stałej rozbudowie wytwórczość swego działu mięsnego i w ostatnim czasie zwiększyła swą produkcję o przeszło 150 procent, przyczyniając się tym samym do wydatnego rozładowania trudności spowodowanych na odcinku mięsa i tłuszczu.

## Krzyk w „Pafawagu”

WROCŁAW (obsł. wł.). — Były reprezentacyjny bramkarz Polski, a ostatnio reprezentacyjny bramkarz Wrocławia, Krzyk, zmienił barwy klubowe, podpisując zgłoszenie do „Pafawagu”. Będzie to bardzo poważne wzmocnienie drużyny, która dotychczas nie posiadała klasowego bramkarza.

**Kino „WOLNOŚĆ”**  
Wznowienie filmu produkcji radzieckiej  
**ZYGMUNT KŁOSOWSKI**  
W rolach głównych: B. DMOCHOWSKI, W. ESZYSZKIN  
D. M. OSWIECIMSKI  
Reżyseria: B. DMOCHOWSKI i Z. NAWROCKI